Nr 261. Kraków, Czwartek 13 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	26 złr.	7 złr.	8 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Sejm krajowy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 m. 10.

Ks. Marszałek zawiadamia Izbę, iż udzielił p. Rogoyskiemu 2-dniowego urlopu; Izba zaś udzieliła p. Tadeuszowi Romerowi urlopu do końca sesyi sejmowej.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gospodarstwa kr. sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności podjętej w celu złagodzenia skutków klęski nieurodzaju, spowodowanego posuchą w 1889 r.

Następnie p. Struszkiewicz motywował swój wniosek względem objęcia na rzecz państwa kolei Karola Ludwika z d. 1 stycznia 1892. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

W myśl wniosku Wydziału krajowego Izba uchwala ustawę, nadającą gminie m. Złoczowa prawo do poboru przez przeciąg 6 lat, począwszy od r. 1891, opłaty gminnej od piwa w mieście produkowanego, lub do gminy wprowadzonego, bez względu na jakość napoju, od jednego hektolitra po 1 złr. 70 ct.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. Sprawozdawca p. Struszkiewicz przedstawia następujące wnioski komisyi:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież krajowej szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. 2) Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowych niestałych posad nauczycieli do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, takież posady etatowe stałe, z płacą roczną 500 złr., dodatkiem aktywalnym 50 złr. i trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 złr. każdy, tudzież z prawem do emerytury. 3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu urządzenie przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Jagielnicy i Horodence ogródków doświadczalnych dla uprawy różnych gatunków tytoniu i wyznacza na ten cel kredyt w wysokości 200 złr. 4) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z właścicielem Kobiernic o wydzierżawienie dla krajowej niższej szkoły w Kobiernicach folwarku tamże położonego z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi, tudzież inwentarzem żywym i martwym na lat 14, czyli do końca roku 1904. 5) Sejm przyjmuje do wiadomości projekt założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośniańsko-jasielskiego, poleca ponownie Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem w celu uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły i przedłożenie na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednich wniosków. 6) Sejm uchwala wstawić w budżet krajowy dla szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku na r. 1891 jako wydatek nadzwyczajny: a) na dokupienie maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych kwotę 360 złr.; b) na zakupno jednej pary koni, uprzęży i najpotrzebniejszych narzędzi do uprawy roli kwotę 440 złr. 7) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1891 kredyt do wysokości 2900 złr. na postawienie budynków dla szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku, tudzież na dokupno drugiej pary koni roboczych, a to w myśl sprawozdania Wydziału krajowego z d. 10 października 1889 l. 43.323 na ten wypadek, gdyby szkoła ta w tej samej realności pozostać miała, którą dzisiaj zajmuje. 8) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamiany pola, do użytku szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku oddanego, na inne pole, a ewentualnie do zadzierżawienia innego gruntu dla tejże szkoły odpowiedniego.

P. Klemens Dzieduszycki przemawia za założeniem szkoły rolniczej w Stryju, zamiast w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko krośnieńsko-jasielskiego. Ofiarność Rady powiatowej i ś. p. Hosza, którego legat użytym będzie na stypendya dla uczniów szkoły rolniczej stryjskiej, zapewniły w znacznej części egzystencyę takiej szkoły, a i komisya gospodarstwa krajowego w r. 1888 projekt szkoły rolniczej w Stryju gorąco poparła.

P. Okuniewski użala się, iż mimo, że do szkoły niższej rolniczej w Horodence przyjmowani być mają w myśl statutu tej szkoły przedewszystkiem synowie włościan, dyrekcya postanowienia tego nie przestrzega. Dalej podnosi inne wadliwości w dziale administracyjnym, oraz użala się na zaniedbanie języka ruskiego.

P. Romanowicz: Sprawozdaniu Wydziału krajowego można czynić różne zarzuty, ale z pewnością nie ten, aby ono nie było szczere. Wady tych szkół sam Wydział podnosi i zaleca środki do ich usunięcia. Jednym ze środków, do tego celu wiodącym, jest, zdaniem Wydziału, zwrócenie baczniejszej uwagi na nauki elementarne. Komisya przyjęła wniosek stabilizowania nauczycieli nauk elementarnych, zatem będzie można pozyskać lepszych nauczycieli. Zarzut, że nasze niższe szkoły rolnicze nie kształcą samodzielnych gospodarzy włościańskich, bywa szeroko podnoszony, ale to objaw, nie wyłącznie w naszym kraju spostrzeżony.

Z całem poczuciem odpowiedzialności oświadcza mowca, że pieniądze na ten cel nie są zmarnowane i już przynoszą owoce. Rzecz naturalna, że chłopak 18 letni, opuściwszy szkołę, jeszcze nie może gospodarować na własnym gruncie, bo go jeszcze nie ma; idzie więc w służbę, by prędzej przyjść do własnego kawałka gruntu. Zresztą włościanin nasz jeszcze nie rozumie, że mu te szkoły przyniosą praktyczną korzyść; ale z każdym rokiem wzmaga się liczba uczniów ze sfery włościan. Aby liczba włościan wzrosła jeszcze, gotów jest Wydział krajowy przyznać rozmaite ułatwienia, jak np. nie żądać świadectw ubóstwa, odnieść się do sądów jako władz opiekuńczych, by odsyłały do szkół tych sieroty, które kiedyś grunt odziedziczą.

Co do wewnętrznego urządzenia szkół silnie się zakreśliła różnica między szkołami w Horodence a jagielnicką. Szkoła w Horodence oparta jest o wielkie gospodarstwo i posługuje się maszynami, a przeto wychowuje raczej sługi niższe gospodarskie, ale uczeń tej szkoły z pewnością potrafi później wiedzę tu nabytą zastósować na swojem małem gospodarstwie. Nie mamy jeszcze w kraju szkół zimowych, które może byłyby wyłącznie stosowne dla naszych włościan, ale kwestya jeszcze nie jest dość zbadana. Kierownikami takich szkół bywają wędrowni nauczyciele rolnictwa. — Wydział krajowy z równą gorliwością badał możliwość założenia szkół we wszystkich projektowanych miejscowościach i nie ma zamiaru protegowania żadnych okolic. Mowca podnosi dalej, że odpowiedzi uczniów w języku ruskim były zadawalające. P. Okuniewski był wprawdzie na egzaminie, ale nie był obecny podczas egzaminu z języka ruskiego, gdyż inaczej byłby się przekonał, iż o zaniedbaniu języka ruskiego mowy być nie może. (Głosy: Jakby się przekonał, nie mógłby dziś oponować).

Mowca kończy oświadczeniem, iż może ktoś inny mógłby szkołom rolniczym poświęcić więcej fachowej wiedzy, ale żeby mógł poświęcić więcej pracy i szczerych chęci, o tem pozwala sobie wątpić.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Struszkiewicza przystąpiono do rozpraw szczegółowych. Pierwsze cztery wnioski komisyi przyjęto bez rozpraw.

P. Klemens Dzieduszycki wnosi, aby obok punktu 5 uchwaloną została rezolucya: Sejm poleca ponownie Wydziałowi krajowemu, by rokowania w przedmiocie założenia szkoły rolniczej w Stryju przyspieszył, postarał się o subwencyę ze skarbu państwa i przedłożył swe wnioski na następnej sesyi.

P. Stanisław Stadnicki wniósł, by tak punkt 5 wniosków komisyi, jak i wniosek p. Dzieduszyckiego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem zdania sprawy w ciągu sesyi.

P. hr. Jan Tarnowski: Jeżeli Wydział krajowy spotkał się z zarzutem, że szkoły jednej dotąd nie założył, mimo wyraźnego polecenia Sejmu, to zwracam uwagę Izby na trudności, na jakieby narażonym był Wydział krajowy, gdyby otrzymał kategoryczne polecenie założenia naraz dwóch szkół rolniczych, w szczególności pominąwszy kwestyę funduszów, utrudniłby bardzo zadanie Wydziałowi znany brak fachowych sił nauczycielskich. Wniosek p. Stadnickiego jest słuszny; należy pozostawić komisyi możność zastanowienia się nad wywodem p. Dzieduszyckiego, poczem komisya przedłoży wnioski, czy należy założyć jednę, czy obie szkoły, czy też może jakie ogólne polecenie dla Wydziału krajowego wydać wypadnie.

P. Dzieduszycki nie zgadza się na wniosek p. Stadnickiego.

P. Władysław Koziebrodzki uważa to za dodatni objaw, iż schodzimy na drogę praktyczną i targujemy się o to, aby jak najwięcej szkół rolniczych zakładać. Nie upierajmy się, która szkoła ma być pierwsza, a która druga, niech Wydział przystąpi do założenia obu szkół.

P. Antoniewicz popiera wniosek p. Dzieduszyckiego.

Wniosek odraczający p. Stadnickiego uchwalono.

Ustępy 7, 8 i 9 wniosków komisyi uchwalono bez rozpraw.

Następnie przyznano kierownikowi szkoły w Kobiernicach p. Wojciechowskiemu policzenie lat służby krajowej od d. 1 maja 1886 r.

P. Jan Gnoiński przedkłada sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wnioskach Wydziału kraj. w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi.

Komisya wnosi: 1) Kwota 1.200 złr. przeznacza się do rozporządzenia Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi jako subwencya na rok 1891 na cele Towarzystwa pod warunkiem, że projekt użycia tej kwoty będzie do ocenienia przedłożonym Wydziałowi krajowemu i że Wydział krajowy w porozumieniu z Towarzystwem gospod. galicyjskiem ten projekt zatwierdzi. 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie z użycia powyższej kwoty.

P. Kapri żąda podwyższenia subwencyi dla Towarzystwa dla podniesienia uprawy tytoniu do sumy 2,000 złr.

Komisarz rządowy hr. Łoś podaje do wiadomości Izby, iż ministerstwo skarbu rozporządzeniem z października b. r. podwyższyło ceny wykupna surowego tytoniu w Galicyi i Bukowinie na lata 1890, 1891 i 1892 w ten sposób, iż podniosło ceny tytoniu używanego do pokrycia cygar wszystkich trzech klas tudzież ceny tytoniu doborowego i pierwszej klasy o 2 złr., a tytoniu drugiej i trzeciej klasy o 1 złr. za 100 klg. ponad dotychczasowe ceny. O tem zawiadomiono Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu celem dalszego zawiadomienia i zachęty tych, co się uprawą tytoniu zajmują.

P. Struszkiewicz popiera wniosek pos. Kapriego.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi z poprawką bar. Kapriego.

W załatwieniu sprawozdań komisyi petycyjnej udzieliła Izba *veniam studiorum* funkcyonaryuszom rachunkowym przy Wydziale krajowym Maryanowi Majewskiemu i Stanisławowi Sobolewskiemu, prowizorycznemu zaś konduktorowi dróg krajowych Karolowi Hausnerowi i woźnemu Fryderykowi Wojtowiczowi udzielono *veniam aetatis*.

Następnie na wniosek komisyi prawniczej, przedłożony przez p. Lenartowicza, powzięto bez rozpraw następujące uchwały:

Sejm w myśl ustawy z dnia 11 czerwca r. 1868 udziela rządowi opinię, iż pożądanem będzie dla dobra mieszkańców gminy i obszaru dworskiego Berbeki, aby miejscowość ta z okręgu sądu powiatowego w Busku wyłączoną, a do okręgu sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej przydzieloną została.

Sejm udziela rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla gminy i obszaru dworskiego Solina, aby wyłączono je z okręgu sądu pow. w Baligrodzie, a przydzielono do okręgu sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych.

Sejm wyraża opinię, iż pożytecznem jest dla dobra mieszkańców gmin Lipowiec i Majdan Lipowiecki, aby je wraz z obszarami dworskiemi wyłączono z okręgu sądu powiatowego w Glinianach, a przydzielono do okręgu takiegoż sądu w Przemyślanach.

Z kolei uchwalono ustawę, mocą której gmina i obszar dworski Magdalówka mają być przeniesione z okręgu reprezentacyi powiatowej w Tarnopolu do okręgu reprezentacyi powiatowej w Skałacie. Uchwalono dalej ustawę o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Soroki z okręgu reprezentacyi pow. w Horodence do okręgu reprezentacyi pow. w Kołomyi, wreszcie przyjęto ustawę, mocą której gmina i obszar dworski Dżurków mają być przeniesione z okręgu reprezentacyi pow. w Kołomyi do okręgu reprezentacyi pow. w Horodence.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu VI za czas od d. 1 lipca 1889 r. do końca czerwca 1890. Sprawozdawca p. Dworski.

Komisya wnosi:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI za czas od dnia 1 lipca 1889 do końca czerwca 1890 do wiadomości.

II. Poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawach zwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu przestrzegał ściśle postanowienia § 15 ust. 62 lit. A. rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 20 grudnia 1889 l. 193 dz. p. p.

Wnioski komisyi przyjęto bez rozpraw.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej co do wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia jeszcze jednej posady sekundaryusza I klasy w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Czyżewicz.

Komisya wnosi:

I. Ustęp B „Służba lekarska“ uchwalonego przez Sejm krajowy na posiedzeniu z d. 10 października 1878 roku, etatu posad i płac krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, ma odtąd brzmieć, jak następuje:

B. Służba lekarska: a) sześciu prymaryuszów (między nimi profesor położnictwa); b) siedmiu sekundaryuszów I klasy; c) trzech sekundaryuszów II klasy; d) akuszerka; e) aptekarz; f) prosektor; g) chemik.

II. Do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie rub. I. poz. 4 wydatków na rok 1891 wstawia się na płacę dla 7 sekundaryuszów I klasy kwotę czterech tysięcy dwustu (4200 złr.), zamiast preliminowanej 3600 złr.

III. Do oddziału chorób zakaźnych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie ma być przydzielony 1 sekundaryusz I klasy, tenże ma mieszkać w szpitalu i być jedynie na tym oddziale użyty, jak długo ten oddział jest obłożony.

IV. Nadzór lekarski nad oddziałem chorób zakaźnych poruczonym być ma kolejno jednemu z prymaryuszów chorób wewnętrznych.

Powyższe wnioski przyjęto bez rozpraw.

Na wniosek p. Szczęsnego Koziebrodzkiego uchwalono następny punkt porządku: Sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu, odroczyć do następnego posiedzenia.

Petycyę gminy i obszaru dworskiego w Iwoniczu o uznanie drogi, prowadzącej do zakładu zdrojowego w Iwoniczu, za drogę krajową, uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia, z poleceniem udzielenia subwencyi w wysokości 75% kosztów pod warunkiem, że miejscowe czynniki pokryją resztę kosztów i zabezpieczą nadal utrzymanie tej drogi.

Petycye mieszkańców obrz. rz.-kat. Buczacza i Nagorzanki o ustanowienie osobnego katechety dla dziatwy szkolnej obrz. rz.-kat., a osobnego dla dzieci obrz. gr.-kat. odesłano, na wniosek referenta Dra Zolla, do Rady szkolnej krajowej.

Z kolei uchwalono w sprawie petycyi Antoniego Gettlicha, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie, o przywrócenie mu pensyi, przyznanej dekretem Rady szkolnej krajowej, polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę w petycyi poruszoną w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zbadał i odpowiedni wniosek na najbliższej sesyi przedłożył.

Petycye Antoniego Błuchowskiego i Kazimierza Hollendra w Stanisławowie, o przyznanie dodatku na mieszkanie, odstąpiono Radzie szkolnej kraj. do zbadania i załatwienia.

W sprawie petycyi Leopolda Czernieckiego, emeryt. nauczyciela kierującego w Brzeżanach, uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czy petycya ta zasługuje na wyjątkowe uwzględnienie i żeby przedłożył odpowiedni wniosek na najbliższej sesyi sejmowej.

Petycyę Jana Gajewskiego, kierownika 4-klasowej szkoły męskiej w Kętach, o przyznanie mu 4-go dodatku pięcioletniego, uchwalono odstąpić Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia.

Petycyę Bazylego Rakowskiego o przyznanie mu emerytury po 40-letniej służbie nauczycielskiej, uchwalono udzielić Wydziałowi krajowemu, iżby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał okoliczności w niej przytoczone i odpowiedni wniosek na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył.

Petycyę Karola Marciaka, byłego kierownika szkoły ludowej w Kańczudze, o wsparcie lub podniesienie pobieranej obecnie emerytury do kwoty 600 złr., uchwalono odstąpić Radzie szkolnej krajowej do ścisłego zbadania przytoczonych w niej okoliczności i do udzielenia wyniku tego badania Wydziałowi kraj., któremu polecono, iżby następnie w porozumieniu z Radą szkolną kraj. odpowiedni wniosek Sejmowi przedłożył.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. Jan Gnoiński interpeluje rząd w sprawie fundacyi Hieronima Sadowskiego. Fundacya ta na rzecz ubogich w Czortkowie, wynosząca obecnie 400,000 złr., nie weszła w życie.

P. Jan Gnoiński wnosi, aby polecić Wydziałowi kraj. zbadanie sprawy założenia funduszu emerytalnego dla wszystkich władz autonomicznych.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 55; następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Przegląd polityczny.

Kraków 12 listopada.

Bawiący obecnie w Wiedniu biskupi: kardynał hr. Schönborn z Pragi, książęta biskupi Zwerger z Gracu, Kopp z Wrocławia, Missia z Lublany i Aichner z Brixen, dalej biskupi Bauer z Berna i Doppelbauer z Linzu, wchodzą w skład wielkiej komisyi, wyznaczonej w roku ubiegłym przez konferencyę biskupów w Wiedniu. Wczoraj w sali kapitulnej rezydencyi książęco-biskupiej odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisyi. Przewodniczył kardynał hr. Schönborn, a sprawozdawcą był książę-biskup Zwerger. Obrady potrwają kilka dni.

Na bankiecie u lorda Majora w Guildhall oświadczył lord Hamilton w odpowiedzi na toast wniesiony na powodzenie floty, że okręty, które na wzmocnienie floty mają być zbudowane, ukończone będą niezadługo. Już sama wyprawa do Witu dowodzi, że silna flota nawet w czasach pokoju jest nieodzownie potrzebną. Stanhope, odpowiadając na toast, wzniesiony na cześć armii, zaprzeczał wieściom, jakoby nowa broń systemu magazynowego miała się okazać niepraktyczną; ma owszem nadzieję, że najdalej w roku przyszłym cała armia opatrzoną w nią zostanie.

Przemawiał następnie lord Salisbury i wyraził na wstępie zupełną ufność w utrzymanie pokoju na rok jeden. Do znamion, które to stwierdzają, zaliczył także odwiedziny następcy tronu rosyjskiego w Indyach, gdzie się niebawem pojawi jako gość królowej i rządu indyjskiego. To niespodziewane zetknięcie się idei Rosyi i Indyj może tylko błogie przynieść skutki i przyczynić się niemało do utrzymania pokoju. Spełnieniu postanowień konferencyi antiniewolniczej sprzeciwia się jedynie Holandya. Oczywistem zaś jest, że jeżeli życzeniom większości jakiej konferencyi sprzeciwia się chociaż drobna tylko mniejszość, osiągnięcie wielkich rezultatów jest nadzwyczaj trudnem. Holandya uzna może kiedyś tę prawdę, a Anglii nadarzy się może pora znalezienia środków usunięcia trudności, stawających na drodze jednemu z najszlachetniejszych przedsięwzięć, tj. zupełnemu stłumieniu handlu niewolnikami. Względem Afryki układy z Francyą i Niemcami są już stanowczo ukończonemi. Z Włochami rozpoczęły się rokowania i przypuszczać należy, że doprowadzą niebawem do stanowczej ugody. Chociaż rokowania z Portugalią nie znajdują się w położeniu zbyt pomyślnem, nie należy upatrywać w nich jednak nic takiego, coby wielkie obawy wzbudzać mogło. Zawarliśmy w tej chwili ugodę tymczasową, która podtrzymuje na sześć miesięcy warunki umowy sierpniowej, pozostawiając obu stronom możność przystąpienia następnie do rozważenia nowych warunków.

Wyraził następnie mowca radość swą ze zwycięstwa, jakie zasady wolnego handlu odniosły za Oceanem. Chociaż zwycięstwo nie okazało się jeszcze w tej chwili zupełnie stanowczem, zatrzyma ono jednak ważne znaczenie, jako protest przeciw nadzwyczajnym wybrykom polityki ceł ochronnych. Zatargi taryfowe panują jednak dotąd na całym świecie. Wszędzie pojawiają się rezolucye i występują plany, zdążające do ograniczenia ruchu handlowego między narodami. Walkę tę podjąć musimy, chociaż nie wynika ztąd jeszcze, abyśmy się represaliów chwytać mieli. Ze względu na zatargi między kapitałem a robotnikami oświadczył się mowca przeciw ustawodawczym skróceniom dnia roboczego. Główną korzyścią, jaką w stosunkach handlowych mamy przed innemi narodami, jest wolność naszych instytucyj. Gdybyśmy się tej wolności zrzec mieli, inne narody wyprzedziłyby nas mogły pod względem nagromadzenia kapitału, ruchu handlowego i dobrobytu, a ucierpieliby na tem najbardziej właśnie robotnicy.

Cesarz niemiecki zaprosił się sam do ministra Luciusa na obiad, wyrażając życzenie poznania rodziny ministra. Uważają to w Berlinie za chęć utrzymania Luciusa w urzędzie, który już dawniej chciał opuścić, a teraz ponownie z tem się odzywał i skłonienia go zarazem do pogodzenia swych zapatrywań z zamiarami Miquela i Boettichera, którzy, jak głoszą w Berlinie, przemawiają usilnie za zniesieniem zakazu wprowadzania bydła i zupełnego zniesienia lub zniżenia ceł na zboża pochodzące z Austryi. Cła na zboża rosyjskie mają podług ich zamiarów zniżonemi być tylko w takim razie, jeśli Rosya skłoni się do zniżenia ceł na pewne wyroby przemysłu niemieckiego.

Jak donoszą z Petersburga, polecił książę czarnogórski adjutantowi swemu Dżurkowiczowi, bawiącemu obecnie w Odesie, aby starał się o zawiązanie z tamecznymi kupcami takich stosunków handlowych, za pomocą których towary rosyjskie mogłyby wyprzeć z targów czarnogórskich towary austryackie i włoskie. Darowany księciu przez cara okręt „Jarosław,“ ma odbywać między Odessą a Czarnogórą regularne podróże i ułatwiać zamierzony ruch towarowy.

W dalszym ciągu omawiań znaczenia odwiedzin carewicza w Wiedniu przez dzienniki rosyjskie, piszą *Moskowsk. Wiedomosti*, że Rosyi nie zbywało nigdy na skłonności do otwartego wymieniania z Austryą zdań politycznych, mogących doprowadzić do porozumienia, któreby obie strony zadowolnić mogło.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 10 listopada.

Komisya ugodowa sejmu czeskiego pono pojutrze zakończy obrady nad ustawą o radzie agronomicznej. Powiadam: pono, bo któż zdoła przewidzieć, czy Młodoczechom nie uda się jeszcze przewlec rozprawy przy pomocy tak przykładnych Staroczechów, jak pp. Trojan, Skarda i Kwiczała? Przypuściwszy, że doprawdy komisya sejmowa dokaże tego cudu, że 12 b. m. po całomiesięcznych rozprawach dokona stylizacyi ustawy o radzie agronomicznej, to zapewne dopiero w poniedziałek 17go projekt stanie na porządku dziennym pełnego sejmu. Bo kilka dni zajmie druk sprawozdania ks. Ferdynanda Lobkowicza, tudzież wniosków mniejszości młodoczeskiej, których będzie więcej, niż jest paragrafów projektu. Że zaś sejm ma zakończyć obrady 28 b. m., a nie załatwił jeszcze budżetu, nie bardzo jest prawdopodobną rzeczą, aby w sesyi bieżącej załatwił choć tylko ten jeden projekt ugodowy. Wprawdzie możnaby zaproponować przyjęcie projektu bez rozpraw. Ze względu na aż nadto dokładne dyskusye w komisyi, taka procedura nie byłaby anormalną. Jednak Staroczesi, ulegający coraz wyraźniej prądowi młodoczeskiemu, opierać się będą takiemu „przeforsowaniu“ ustawy. Zaś więksi właściciele ze względu na Staroczechów zapewne także nie przystaną na ten środek przyspieszenia ugody. Wszystko więc przemawia zatem, że bieżąca sesya, o ile dotyczy ugody, minie bez wszelkiego dodatniego rezultatu.

Naturalnym skutkiem będzie zapowiedziana już przez *Bohemię* uchwała komitetu wykonawczego stronnictwa niemieckiego, aby przedsiębiorcy niemieccy wstrzymali się od udziału w wystawie. Młodoczesi bardzo będą zadowoleni z abstynencyi Niemców. Bo pp. Gregrom i spólnikom nie chodzi wcale o sukces wystawy. Dla nich o tyle tylko ma ona interes, o ile się da nagiąć do demonstracyi. Miała to być wystawa ugodowa, teraz stanie się niejako pomnikiem rozbicia ugody. Właśnie tego pragną Młodoczesi. Co do Staroczechów, którzy poruszyli przed 2 laty myśl wystawy, chętnie wierzymy, że dziś nie pragną wcale zniweczyć jej demonstracyami. Czyż jednak na tem polu dzielniej zdołają się oprzeć prądom młodoczeskim, jak na innych? W roku zeszłym, gdy Młodoczesi urządzili niepolityczną wycieczkę „Sokołów“ do Paryża, Staroczesi nie zdobyli się na odwagę stanowczego protestu przeciwko tej demonstracyi, wręcz sprzecznej z stanowiskiem, jakie posłowie staroczescy zajmowali w delegacyi. Jeżeli w roku przyszłym z okazyi wystawy, czysto czeskiej, przybędą gimnastycy francuscy, nie obędzie się bez prowokacyi Niemców. Za to ręczy temperament p. Podlipnego i innych młodoczeskich „Sokołów.“ Czy wtedy Staroczesi odważą się wystąpić przeciwko takim prowokacyom? Już temi dniami komisarz policyi widział się zmuszony rozwiązać zebranie akademików czeskich, na którem zaczęto rozprawiać o kongresie słowiańskim. Wiemy doskonale, co to znaczy kongres słowiański pod kierownictwem Młodoczechów. Stanie on się namiętną prowokacyą przynajmniej Niemców (austryackich) i Madziarów, a zapewne i nas, Austryi i wszystkich czynników zachowawczych. Wszelkie takie demonstracye stałyby się z góry niemożliwe, gdyby wystawa odbywała się pod sztandarem ugody czesko-niemieckiej, albo przynajmniej jakiegobądź zbliżenia dwóch narodowości krajowych, a wydarzą się z pewnością, pomimo wszelkich zabiegów wytrawnych Staroczechów, jeżeli wystawa jako wyłącznie czeska odbędzie się pod znakiem zwichniętej ugody.

Powinnoby się zdawać, że w takich okolicznościach, wobec roznamiętnionych ślepym szowinizmem Młodoczechów i wobec zatrwożonych i tracących coraz wyraźniej kontenans Staroczechów, szerokie pole użytecznej pracy otwiera się przed wszystkimi tymi patryotami czeskimi, którzy pragną odznaczyć się… realistycznym poglądem na sprawy publiczne. I ta nadzieja zawiodła. Tak zwani „realiści,“ zeszeregowani pod dowództwem prof. Massaryka, od 4 lat przechodzili różne fazy. Realiści zbliżali się z kolei to do Starych, to do Młodych, ale widocznie dotąd nie zdołali dokładnie zbadać, co podług Talleyranda powinno głównie wpłynąć na wybór stronnictwa, po której stronie zostanie zwycięztwo? I tak wreszcie wystąpili jako trzecia samodzielna frakcya czeska z obszernym programem. Tylko że ten program nie odpowiada wcale realistycznemu poglądowi na stosunki. Realiści niegdyś bardzo słusznie strofowali szowinizm, chorobliwy nałóg do demonstracyi, naginanie faktów historycznych do efemerycznych teoryj politycznych i t. d., tudzież wykazywali potrzebę porozumienia się z Niemcami. Ani śladu tego dawnego realizmu nie dostrzedz w świeżo ogłoszonym programie „realistów“ czeskich. Nie zawiera on ani jednej nowej myśli, lecz powtarza wygłaszane z kolei w Czechach od lat 30 dezyderya.

I tak n. p. żądają zniesienia dotychczasowych grup wyborczych i wprowadzenia *suffrage universel* przy wyborach do Rady państwa. Oddawna za tą „reformą“ przemawia tutejszy korespondent *Narodnich Listów*, zapowiadając, jako jej owoc, słowiańską większość w Radzie państwa. To nie zadziwia w łamach organu romantyki słowiańskie-

go radykalizmu, ale jak przystaje do programu realistów w czasach, gdy *suffrage universel* zupełnie stracił wszelki urok i gdy nawet we Francyi nietylko konserwatyści, lecz także poważni pisarze liberalni ten tryb wyborczy uważają jako źródło wszelkich katastrof publicznych? Zaraz po tem realiści domagają się, jak dawniej Staroczesi, a od niedawna Młodoczesi, przywrócenia historycznego prawa Czech, nie domyślając się znać, że to historyczne prawo, a wybrana na podstawie *suffrage universel*, Rada państwa nawzajem się wykluczają. Dalej odświeżają wygłoszony przez Dra Fr. Smolkę w innych okolicznościach program federacyi na podstawie grup krajowych (Czechy z Morawią i Szląskiem; Galicya z Bukowiną, połączone w jedne południowe prowincye słowiańskie i t. d.), zapominając zupełnie, że to, co było bardzo dobrym programem w chwili, gdy na porządku dziennym stała konstytucyjna reorganizacya monarchii, anachronizmem jest teraz, gdy się utwierdziła konstytucya i gdy monarchię czekają całkiem inne zadania. Domagają się też realiści porozumienia z Niemcami, ale są przeciwni ugodzie, a to zapewne jedynie dlatego, ponieważ ją zawarli najwytrawniejsi przywódcy stronnictwa staroczeskiego, a walczą przeciwko niej popularni Młodoczesi.

Słowem, nie jest to program, któryby mógł Czechom ułatwić wyjście z teraźniejszego ze wszech miar anormalnego położenia, nie jest to program realizmu politycznego i przyczynić się też tylko może do dalszego rozstroju w społeczeństwie czeskiem. Programów w Czechach zawsze było aż nadto od programu Palackiego z r. 1848 aż do deklaracyi z r. 1868 i do artykułów fundamentalnych r. 1871. Na wygłaszanie programów wystarcza jaka taka zdolność literacka; realizm polityczny zasadza się na tem, aby nie wygłaszać programu, dopóki nie znamy dokładnie skutecznych środków, za pomocą których go przeprowadzimy.

Sprawy sejmowe.

Lwów 11 listopada.

(Wnioski komisyi rewizyjnej w sprawie zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego. — Z komisyj przemysłowej, szkolnej i drogowej).

(X) Komisya rewizyjna, wybrana dla wniosków pp. Madeyskiego i Wł. Koziebrodzkiego w sprawie zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego, ukończyła już wczoraj wieczór swą czynność, uchwaliwszy sprawozdanie, obejmujące motywa projektowanych zmian.

W sprawozdaniu swem podnosi komisya, że w czasie układania instrukcyi, obecnie obowiązującej, istniały jeszcze warunki polityczne, które mogły usprawiedliwić brak szczerego zaufania Sejmu do władzy przewodniczącego Wydziału krajowego, który mając w tem gronie wykonywać prawo kierownictwa, otrzymuje to prawo nie z woli reprezentacyi krajowej, jak inni członkowie tego grona, lecz z nominacyi. Dlatego też instrukcya ta nosi na sobie cechy pewnej lękliwej ostrożności we wymierzeniu Marszałkowi krajowemu tych środków, jakich on potrzebuje, jeżeli przewodnictwo we Wydziale krajowym ma wykonywać skutecznie i jeżeli ma podołać tej moralnej odpowiedzialności, jaką społeczeństwo nasze na niego niewątpliwie nakłada. Komisya podnosi zatem, że wobec pewnego uszczuplenia tych środków z jednej strony, a wzmagającego się ciągle zakresu czynności Wydziału kraj. z drugiej strony, materyalne zachowanie zasady kolegialności w pracach Wydziału staje się coraz trudniejszem. Charakter łączności i jednolitość działania Wydziału słabnie, albowiem w braku należytej spójni w ręku kierownika, naturalnym porządkiem rzeczy wzmaga się indywidualna samodzielność pracy jednostek. W celu tedy wzmocnienia tej spójni Wydziału komisya proponuje stosowne środki.

Mianowicie według § 21 nowej instrukcyi, projektowanej przez komisyę, Marszałek krajowy, jako przewodniczący, czuwać ma nad biegiem czynności Wydziału oraz nad wewnętrznym porządkiem i wydawać w tym celu odpowiednie zarządzenia; zakreśla czynności pojedynczych departamentów według przedmiotów, przeznacza dla nich naczelników z grona członków Wydziału i dodaje im do pomocy urzędników w miarę potrzeby. Marszałek wyznacza posiedzenia Wydziału, układa porządek dzienny obrad, otwiera i zamyka posiedzenia, przewodniczy obradom.

§ 22 postanawia, iż w celu utrzymywania przeglądu i kontroli nad biegiem czynności Wydziału krajowego, tudzież w celu ułatwienia wszelkich czynności, które Marszałek jako przewodniczący Wydziału sprawuje, będzie utworzone osobne biuro Marszałka, złożone z urzędników, przez Marszałka powołanych. Według § 24 Marszałek może dla poszczególnych gałęzi spraw urządzać w miarę potrzeby specyalne biura urzędników. W każdem biurze specyalnem urzędnik przez Marszałka wyznaczony będzie bezpośrednim przełożonym reszty urzędników tego biura. Każde takie biuro będzie przydzielone do jednego z departamentów. Jeżeli do departamentu przydzieleni zostaną urzędnicy do specyalnego biura nie należący, Marszałek przeznaczy, który z nich będzie bezpośrednim przełożonym.

Komisya uważa to za punkt istotny, który chciała ulepszyć, to jest złączenie urzędników Wydziału krajowego w pewną organizacyę hierarchicznie urządzoną. W ten sposób członkowie Wydziału krajowego jako szefowie departamentów doznają znacznego ułatwienia pracy, mogąc skupić kierownictwo sprawami w stosunku z jednym lub dwoma starszymi urzędnikami.

Według dalszego ustępu tego samego paragrafu, członek Wydziału krajowego, jako naczelnik departamentu ma z końcem każdego miesiąca przedkładać Marszałkowi wykaz spraw załatwionych i zaległych.

Członek Wydziału krajowego obowiązany jest w celu sprawowania nadzoru i kontroli zwidzać osobiście zakłady pod jego bezpośrednim zarządem zostające.

Wydziałowi krajowemu służy prawo delegować członka Wydziału do wykonania pewnych specyalnych czynności nadzoru lub kontroli. Deleg. członek Wydziału obowiązany jest spełnić takie polecenie ściśle według uchwały Wydziału.

Marszałek ma prawo zwidzać wszelkie instytucye, urzędy i zakłady autonomiczne.

Według § 25, jeżeli członek Wydziału krajowego nie pełni swego urzędowania dłużej aniżeli dni 14, uważać należy, że tem samem złożył mandat do Wydziału krajowego. Wyjątek stanowi urlop, choroba lub powołanie do innej służby przez Sejm lub Wydział krajowy. Urlopów udziela członkom Wydziału i ich zastępcom Marszałek krajowy, bacząc na to, by bieg czynności Wydziału nie doznał uszczerbku.

Według § 32 przynajmniej na jeden dzień przed posiedzeniem każdy członek Wydziału krajowego złoży w biurze Marszałka spis spraw, które do obrad przygotował. Jeżeli przedmiotem obrad ma być użycie kwot uchwalonych przez Sejm do rozporządzalności Wydziału krajowego (fundusz dyspozycyjny), lub osobiste sprawy urzędników, referent obowiązany jest przynajmniej na jeden dzień przed posiedzeniem Wydziału podać wniosek swój wraz z uzasadnieniem do wiadomości Marszałka.

Referaty w sprawie rozdawnictwa stypendyów i miejsc fundacyjnych mają być złożone w biurze Marszałka wraz z listą kwalifikacyjną i wnioskami referenta na 8 dni przed posiedzeniem, poczem Marszałek zawiadomi członków Wydziału, że akta te w jego biurze przejrzeć mogą.

Marszałek może zarządzić, ażeby także w innych sprawach ważniejszych wnioski referentów wraz z uzasadnieniem były podawane do jego wiadomości na pewien czas przed posiedzeniem.

Komisya podnosi dalej w swem sprawozdaniu, że nie może pominąć jednej uwagi ogólnej następującej: Według § 19 instrukcyi, opartego na postanowieniach statutu, Wydział krajowy za działalność swą odpowiedzialny jest wobec Sejmu. Skoro Wydział krajowy jest ciałem zbiorowem, przeto jego odpowiedzialność z natury swej powinna być łączną i pod tym względem komisya sądzi, że spełnia swą powinność, jeżeli stwierdzi życzenie w łonie Sejmu częstokroć objawione, ażeby ta łączność całego Wydziału i jego odpowiedzialność za działalność występowała wobec Sejmu wyraźniej, aniżeli dotąd. Co się tyczy zewnętrznego zajawienia tej łączności Wydziału, w komisyi uczyniony był wniosek, ażeby do instrukcyi przyjąć postanowienie, że członkowie Wydziału krajowego zajmują miejsca w Sejmie wszyscy razem w jednej osobnej ławce.

Komisya oświadczyła się za tą myślą w tym wniosku zawartą jednogłośnie, sam wniosek zaś uchyliła z tego powodu, że z jednej strony nie sądziła, żeby urządzenie tego szczegółu należało do instrukcyi, z drugiej strony zaś komisya ma nadzieję, że skoro obecnie przy tych obradach komisyi Książę Marszałek i 2 delegaci Wydziału otrzymali wiadomość o tem jednomyślnie objawionem zapatrywaniu komisyi, a z ich strony nie była przedstawiona żadna w tej mierze trudność, życzeniu temu stanie się zadość drogą wewnętrznego zarządzenia bez potrzeby uchwalenia formalnego w tym celu przepisu.

Komisya zaznacza jednakowoż, że łączność Wydziału nie może bynajmniej zwolnić członków Wydziału od obowiązków, które na każdego z nich zosobna przypadają, że czynności Wydziału rozdzielone są na 6 departamentów, a każdy członek Wydziału jest naczelnikiem jednego departamentu. Do tych zaś obowiązków należy właśnie popieranie i obrona spraw departamentu w komisyach sejmowych i w Sejmie, zresztą zaś osobiste zwidzanie, lustrowanie i wogóle osobiste nadzorowanie instytucyj, urzędów i zakładów autonomicznych. Wykonywanie tych obowiązków musi być — zdaniem komisyi — nałożone w pierwszym rzędzie na każdego z członków Wydziału zosobna, a to odnośnie do spraw, które jego bezpośredniej pieczy w departamencie powierzone zostały.

Utarła się praktyka, że uchwały sejmowe, które trzeba przedkładać rządowi, wygotowywuje wśród sesyi sejmowej biuro sejmowe, a przesyła je Marszałek. Dopiero po zamknięciu sesyi sejmowej odbiera Wydział krajowy akta i przedkłada rządowi protokóły posiedzeń i rozpraw sejmowych.

Owóż komisya w § 15 wstawiła postanowienie, wkładające na Wydział krajowy obowiązek, ażeby dla wszystkich wezwań do rządu wypracowywał uzasadnienia popierające i o skutku zdawał sprawę Sejmowi. Podwójny jest cel tego postanowienia: raz, ażeby rezolucye sejmowe były należycie popierane, powtóre, ażeby rząd nie potrzebował tracić czasu na czekanie, aż wszystkie protokóły rozpraw sejmowych nadejdą, tudzież na wyszukiwanie z tego materyału tych danych, które uchwaloną rezolucyę uzasadniają, lecz ażeby miał odrazu rzecz gotową i mógł z niej wcześniej zrobić odpowiedni użytek.

Prócz projektu nowej instrukcyi uchwaliła komisya rewizyjna rezolucyę następującą, którą Sejmowi do uchwały przedstawia:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ze względu na zmiany w „Instrukcyi dla Wydziału krajowego“ poczynione poddał szczegółowej rewizyi „Ustawę służby krajowej“ z dnia 23 marca 1866 wraz z wszystkiemi przepisami w związku z nią będącemi, tudzież ażeby ewentualne wnioski swe w tej mierze Sejmowi na najbliższej sesyi przedstawił.

Referentem tego sprawozdania jest poseł Madeyski.

Oczywista, w korespondencyi niniejszej nie byłem w stanie wyczerpać w zupełności i wszechstronnie obszernego sprawozdania p. Madeyskiego, ale ograniczyłem się do ważniejszych zmian, projektowanych w nowej instrukcyi. Sprawozdanie p. Madeyskiego, jak zresztą każde, które z pod jego ręki pochodzi, odznacza się bowiem obszernem i wyczerpującem umotywowaniem wszystkich projektowanych zmian, a nadto zawiera ogólny pogląd na dotychczasową organizacyę Wydziału krajowego.

Sprawozdanie to jeszcze w bieżącym tygodniu przyjdzie pod obrady pełnej Izby.

Komisya przemysłowa załatwiła na podstawie referatu posła Rutowskiego sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających.

Komisya wnosi, aby:

a) Sejm ponownie wezwał rząd, iżby tenże w drodze konstytucyjnej wyjednał ze skarbu państwa w równym stosunku jak w innych krajach monarchii zasiłki dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi, odpowiedne do istotnych potrzeb, wykazanych w memoryałach kraj. komisyi przemysłowej.

b) Sejm wezwał rząd, ażeby tenże wzorowy statut dla szkół przemysłowych uzupełniających, przedłożony ministerstwu wyznań i oświaty pod d. 19 września 1889 roku uznał za normalny dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi;

c) Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych okólnikami i innemi środkami, starał się wpływać na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

Komisya szkolna przydzieliła wniosek posła Romańczuka w przedmiocie założenia nowych gimnazyów i seminaryum z ruskim językiem wykładowym i zaprowadzenia paralelek w innych zakładach we wschodniej Galicyi z ruskim językiem wykładowym — p. Pilatowi do referatu.

Komisya drogowa przyjęła według stylizacyi zaproponowanej przez Wydział krajowy projekt, ustawy o użyciu dróg publicznych z wyjątkiem, niearyalnych, pod budowę kolei lokalnej.

Referentem tego przedmiotu jest p. Gnoiński Wincenty.

Głosy rosyjskie o rzeczach polskich.

Prasa rosyjska zajmuje się w chwili obecnej sprawami polskiemi daleko więcej, niż w latach poprzednich. Asumpt do tego dały dwie okoliczności: pobyt cesarstwa na Wołyniu i w Spale, a następnie emigracya ludu polskiego do Brazylii. — O ile pierwsza okoliczność wywołała tu i owdzie życzliwsze sądy i nawet wpłynęła na wywołanie dawno zapomnianych aspiracyj ugodowych, o tyle druga dała w pierwszej chwili pochop do przedstawiania stanu rzeczy w ziemiach polskich w świetle dla nas niekorzystnem. Powoli i w poglądach na nasze stosunki społeczno ekonomiczne przyszło otrzeźwienie i opamiętanie. Niektóre organa rosyjskie mniemały początkowo, że emigracya ludu polskiego może oddać interesom rosyjskim wielkie usługi i wpłynąć na powiększenie i wzmocnienie żywiołu rosyjskiego na zachodniej połaci państwa. Bliższe okoliczności tego ruchu emigracyjnego, a szczególniej widoczna w nim ręka pruskich ajentur podziałały otrzeźwiająco na umysły publicystów rosyjskich. Zaczęto wzywać rząd do użycia środków prohibicyjnych przeciwko wychodźtwu, a w szeregu artykułów i korespondencyj poszukiwać w stosunkach społecznych i ekonomicznych przyczyn wychodźtwa ludu.

Korespondencya z lubelskiego do *Gazety Warszawskiej*, która zwalała winę wychodźtwa ludności bezrolnej na właścicieli ziemskich, jako niepłacących parobkom pensyj, morzących ich głodem i obarczających współcześnie ciężką pracą — została w lot pochwyconą i rozmazaną przez dzienniki nam nieprzychylne, jak np. *Nowoje Wremia*. Ale wkrótce potem znalazła się w tymże dzienniku korespondencya, prostująca mylny i tendencyjny pogląd na przyczyny tego doniosłego objawu. Szukać ich, zdaniem autora tej korespondencyi, należy w taniości płacy robotników wiejskich, a bynajmniej „nie w złej woli obywateli polskich“. Mniejsza chłopska własność wskutek dzielenia gruntów i alienacyi drobni się coraz bardziej i zwiększa liczbę chłopów bezrolnych. Rzeczy dochodzą do tego, że parobek za nędzne pomieszczenie we dworze zgadza się odbywać około 100 dni roboczych w ciągu roku. Ale i właściciel ziemski rujnuje się także; wskutek serwitutów z jednej, a ceł ochronnych zagranicznych na płody surowe z drugiej strony, ceny na zboże spadły znacznie. Przytem ustawodawstwo rosyjskie przyznało włościanom znaczne przywileje. W gminie właściciel ziemski ma z chłopem zupełnie równe prawa. Włościanie nie znają żadnych ograniczeń w prawie nabywania własności ziemskiej, a prawa właściciela większego są znacznie ograniczone. U włościan jest specyalny obrońca w osobie komisarza i specyalny bank włościański. Iść po tej drodze bez pogmatwania już i tak skomplikowanych stosunków agraryjnych rząd rosyjski nie może.

Dalej twierdzi autor tej korespondencyi, iż wielkiem złudzeniem publicystyki rosyjskiej jest mniemanie, jakoby chłop polski był w istocie przywiązany do rządu. Byłoby to możebne tylko wówczas, gdyby „po naszej stronie stał główny czynnik życia miejscowego — ksiądz, kierownik dusz katolickich.“ Ksiądz, zdaniem jego, posiada dziś większy wpływ na włościan, niż dawniej, do czego przyczynili się najbardziej „diejatiele“ rosyjscy, zniósłszy wszelkie obowiązki materyalne ludności względem księży, przez co otoczyli ich w oczach tejże aureolą bezinteresowności. Tego zapału „biurokratów rosyjskich“ dla chłopa polskiego autor pojąć nie może, z oburzeniem zaś odrzuca przypuszczenie jednego z komisarzy włościańskich (w *Siewiernym Wiestniku*), jakoby nadanie parobkom ziemi, pod warunkiem odbywania robocizny, mogło kiedyś doprowadzić w Królestwie do nowego nadziału w tym duchu, jak w r. 1864. Nie zgadza się ono z przemówieniem monarchy do wójtów podczas koronacyi.

W kwestyi wychodźtwa korespondent nie stawia żadnych wniosków. Złe, pochodzące z upływu ludności polskiej, widzi jasno: następstwem jego będzie „niepożądany napływ żywiołu niemieckiego“, a pomimo to oświadcza się za zupełnem pozostawieniem swobody wychodźtwu. Z drugiej strony nie sądzi, aby kolonizacya rosyjska w Królestwie, przy dzisiejszych stosunkach i warunkach gospodarowania, była możebną. Upadłoby ono z kretesem, a okoliczność tę postaranoby się wyjaśnić — nieudolnością Rosyan do osiedlania się w krajach kulturnych.

Grażdanin księcia Meszczerskiego, dotykając naszych stosunków społecznych, przeprowadza paralelę pomiędzy szlachtą polską i rosyjską, która wypada stanowczo na korzyść pierwszej. „Rok 1863 — pisze kniaź Meszczerskij — zadał szlachcie polskiej pod względem ekonomicznym cios daleko silniejszy, niż szlachcie rosyjskiej przewrót roku 1861. I jakież były tego następstwa w ciągu 27 lat? Czy się ona (szlachta polska) rozwiała po świecie, jak proszek lotny? zmieniła się na drobną monetę, lub zbliżyła się ku bankructwu, oddając mienie swe w ręce przekupniów, lichwiarzy i wyzyskiwaczy? Nic podobnego nie zaszło bynajmniej. Większość tejże, bez żadnych układów lub porozumień, li tylko w moc swych historycznych instynktów, postanowiła zamknąć się i gospodarować na wsi, uszczupliwszy swe wydatki do połowy i nawet do jednej trzeciej części.“ — Tymczasem szlachcic rosyjski — czytamy dalej — zapomniał o tem, że wartość majątku zmniejszyła się o połowę lub nawet o część trzecią, a żył po dawnemu: nie z dochodów, lecz z kapitału. Zjadł najpierw sumy wykupne, potem pożyczki banków, a w końcu zapomogi t. zw. Banku szlacheckiego. A cóż w końcu? Śmierć ekonomiczna i polityczna — odpowiada kniaź Meszczerskij.

Pomimo tego, że korespondent *Now. Wremia* uznaje, iż w chwili obecnej kolonizacya rosyjska w Królestwie Polskiem nie byłaby w stanie utrzymać się, a kniaź Meszczerskij wyraźnie podnosi małą wartość szlachty rosyjskiej pod względem ekonomicznym, to jednak są publicyści, co jeszcze do tej kwestyi wracają. Niejaki W. Jarmokin wydał ostatniemi czasy broszurę pod tytułem: „O rosyjskiej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem,“ w której podnosi i uzasadnia projekt zakładania rosyjskich kolonij włościańskich w Kongresówce. Na zachodniej przestrzeni państwa widzi p. Jarmokin tylko żywioły innoplemienne, jak Polaków, Niemców i żydów, na których przywiązanie do Rosyi i ofiarność w chwili krytycznej, decydującej, liczyć wcale nie można. W najlepszym nawet, najpomyślniejszym dla rządu razie, zachowywać się będą biernie, neutralnie. Ze względu zatem na bezpieczeństwo państwa, radzi zastosować system kolonizacyjny wewnętrzny, obliczony na masy, na chłopów rosyjskich. Na zaletę autora podnieść należy, iż nie żąda represyj wobec ludności tubylczej, a pragnie tylko reform na polu socyalno-ekonomicznem, zapewniających trwałe podstawy systemowi kolonizacyjnemu. Tyle p. Jarmokin. *Moskiew. Wied.*, omawiając jego broszurę w artykule wstępnym, godzą się wprawdzie na motywa, ale przychodzą do wniosków odmiennych. Organ ten, wierny duchowi Katkowa, nie chce się wyrzec systemu represyj, który radzi owszem stosować obok pracy w kierunku dodatnim.

Ale i w *Mosk. Wied.* widzimy pewien zwrot na lepsze: represyj domaga się nie przeciwko „obcym poddanym wogóle, lecz tylko przeciwko osobom pochodzenia niemieckiego.“ Dawniej organ Katkowa nigdyby o Polakach nie zapomniał. Na kolonizacyą wyłącznie chłopską nie zgadza się *Moskiew. Wied.* Przyniosłaby ona tylko w takim razie skutek pożądany, gdyby uczestniczyły w niej masy wiejskiej ludności rosyjskiej, o czem marzyć wcale nie podobna. Kilkadziesiąt zaś tysięcy osadników rosyjskich, rzuconych pomiędzy niechętnych im chłopów polskich, a wystawionych na walkę z wrogim katolicyzmem i wyzyskującem żydowstwem, nie stanowiłoby w kraju żadnej siły dodatniej. Na stworzenie takowej potrzeba, inteligencyi i potęgi materyalnej rosyjskiej. Dlatego wracają *Mosk. Wied.* do dawnej swej myśli — tworzenia w Kongresówce większej własności ziemskiej rosyjskiej przez nadawanie majoratów. Ale — przyznaje ten organ otwarcie — że dotychczasowe majoraty rosyjskie nie usprawiedliwiły położonych w nich nadziei. Posiadacze tychże — przeważnie czynownicy wyższych rang — w kraju nie mieszkają, a dobra swe wypuszczają w dzierżawę Polakom lub Niemcom, chociaż ze względu na wyraźny zakaz prawny wydzierżawiania nazywa się to administracyą z gwarancyą, zapewniającą pewny roczny dochód właścicielowi. Niektórzy posiadacze majoratów poszli jeszcze dalej, sprzedawszy te state, zagwarantowane dochody na pewien przeciąg czasu, a nawet i w imieniu swych następców. Tacy administratorowie gospodarują własnym inwentarzem ze wszystkiemi jego dobrodziejstwami, a przed właścicielem żadnych rachunków nie składają. Zatem system ten w swej dotychczasowej formie doznał zupełnego fiasco.

Należy — zdaniem *Mosk. Wied.* — zatrzymując go w zasadzie, zmienić warunki otrzymania i posiadania majoratów, przekształcając posiadaczy tychże na obywateli rosyjskich w kraju polskim. Głównym ich obowiązkiem powinien być stały pobyt w dobrach, a otaczanie się oficyalistami i służbą wyłącznie rosyjską. Wówczas tylko potworzyłyby się stałe punkta ciężkości, około których mogłyby się grupować i kolonie włościańskie, mając w posiadaczach majoratów gotowych opiekunów i obrońców, nietylko moralnych, lecz w potrzebie i czynem stwierdzających swe obowiązki narodowe.

Walne zgromadzenie wyborców m. Krakowa.

Wczoraj o godzinie 6 po południu odbyło się zwołane przez prezydenta Dra Szlachtowskiego walne zgromadzenie wyborców m. Krakowa, celem wyboru komitetu, mającego kierować wyborem posła do Rady państwa w miejsce ś. p. Machalskiego.

Zgromadzenie zagaił prezydent Dr Szlachtowski, odczytując odnośne pismo komitetu centralnego wyborczego, poczem p. Chyliński wniósł, aby komitet przedwyborczy składał się z 60 członków i aby prezydent zarządził natychmiast głosowanie. Dr Doboszyński wnosi, aby na przewodniczącego zgromadzenia zaproszono p. Wawrzyńca Stycznia. Na to p. Chyliński: Prosimy p. prezydenta Szlachtowskiego, aby przewodniczył. Wskutek tego Prezydent wzywa zgromadzenie, aby głosowało przez podniesienie rąk nad tem, czy on ma przewodniczyć zgromadzeniu, czy p. Styczeń, oraz powołuje pp. Wentzla i Pawlikowskiego, aby stwierdzili, za kim oświadcza się większość zgromadzenia. Stwierdzono, iż większość zgromadzenia oświadczyła się za tem, aby przewodniczył prezydent Dr Szlachtowski.

Zgromadzenie przyjmuje następnie wniosek p. Chylińskiego, aby komitet składał się z 60 członków i przystępuje do głosowania. Do komisyi skrutacyjnej zaprasza przewodniczący pp. Dra Władysława Wilkosza, Dra Józefa Kopfa, Dra Kazimierza Kirchmayera, Dra Fr. Bylickiego, Karola Rzącę, Dra Artura Leo, Romana Silberbacha, Dra Adama Doboszyńskiego, Stanisława Tomkiewicza, Dra Kazim. Grabowskiego, Dra Stycznia, radcę Szymkiewicza, prof. Czesława Pieniążka, Dra Klemensa Bąkowskiego i Jana Staszczyka.

Między wyborcami krążyły dwie listy. Jedna ułożona przez stronnictwo konserwatywne, a druga przez liberalno-postępowe, czyli jak się wyrażano na sali jedna lista *Czasu*, druga *Reformy*. W głosowaniu utrzymała się w całości lista konserwatywna.

Głosujących było 435. Do komitetu przedwyborczego zostali wybrani pp.:

1. Asnyk Adam (241 głosami).
2. Baranowski Teodor (241 gł.).
3. Birnbaum Juda (432 gł.).
4. Bylicki Franciszek (243 gł.).
5. X. Bukowski Julian (242 gł.).
6. Chęciński Tomasz (241 gł.).
7. Chyliński Michał (249 gł.).
8. Cyfrowicz Leon (242 gł.).
9. Czerny Kazimierz (241 gł.).
10. Dawidowski Aleksander (423 gł.).
11. Domański Stanisław (435 gł.).
12. Federowicz Jan (młodszy) (242 gł.).
13. X. kanonik Fox Maciej (241 gł.).
14. Fischer Władysław (240 gł.).
15. Frenkel Mendel (240 gł.).
16. Friedlein Józef (430 gł.).
17. Geissler Jan (242 gł.).
18. Głowacki Wacław (243 gł.).
19. Gralewski Fortunat (243 gł.).
20. Hajdukiewicz Jan (241 gł.).
21. Jabłoński Wincenty (243 gł.).
22. Jachimowicz Wojciech (242 gł.).
23. Jakubowski Faustyn (241 gł.).
24. Jakubowski Maciej L. (242 gł.).
25. Jawornicki Józef (241 gł.).
26. Jordan Henryk (435 gł.).
27. Kasparek Franciszek (435 gł.).
28. Kieszkowski Henryk (242 gł.).
29. Kochanowski Felicyan (241 gł.).
30. Korczyński Edward (242 gł.).
31. Krumłowski Jan (390 gł.).
32. Kulczyński Leon (241 gł.).
33. Landau Hirsch (238 gł.).
34. Maciołowski Julian (242 gł.).
35. Mendelsburg Albert (241 gł.).
36. Morawski Kazimierz (241 gł.).
37. Mrazek Józef (240 gł.).
38. Muczkowski Stefan (241 gł.).
39. Nowacki Stanisław (241 gł.).
40. Orłowski Józef (424 gł.).
41. Pareński Stanisław (243 gł.).
42. Paszkowski Franciszek (242 gł.).
43. Pieniążek Karol (241 gł.).
44. Potocki Andrzej (242 gł.).
45. Redyk Wiktor (242 gł.).
46. Rudnicki Józef (431 gł.).
47. Rydel Lucyan (242 gł.).
48. Silberbach Roman (241 gł.).
49. Sleczkowski Wilibald (243 gł.).
50. Slęk Franciszek (242 gł.).
51. Sloniński Władysław (242 gł.).
52 Szmelkes Mojżesz (241 gł.).
53. Szpakowski Witalis (240 gł.).
54. Szybalski Mieczysław (242 gł.).
55. Szreder Józef (241 gł.).
56. Weigel Ferdynand (240 gł.).
57. Wentzl Konrad (243 gł.).
58. Wilkosz Władysław (241 gł.).
59. Zarewicz Aleksander (242 gł.)
60 Ziembiński Antoni (242 gł.).

KRONIKA.

Kraków 12 listopada.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** wyjechał wczoraj rana do Drohobycza na otwarcie domu przytułku fundacyi Gartenbergów. Fundacya ta, jak wiadomo, powstała na pamiątkę 40-letniego jubileuszu panowania Najj. Pana.

— **Członkowie komitetu**, wybranego na wczorajszem walnem zgromadzeniu wyborców, a mającego kierować wyborem posła do Rady państwa, zwołani zostaną przez Prezydenta miasta na posiedzenie w piątek d. 14 b. m.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie** stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej m. Krakowa zwołane zostało na 16 b. m. o godz. 3 po południu w sali cechu rzeźniczego.

— **W kasynie powszechnem** zapowiedzianem jest na piątek przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie przysłowie dramatyczne Chęcińskiego: *Cicha woda brzegi rwie*, oraz fraszka sceniczna Urbańskiego: *Po wystawie paryskiej*.

— **Płyta brązowa** przeznaczona na pomnik, który ma być jutro na mogile Wandy odsłonięty, znajduje się od wczoraj na wystawie Sztuk Pięknych. Płyta, ta jest darem p. Kozerskiego, hojnego ofiarodawcy, który całą mogiłę własnym kosztem odrestaurował. Pochodzi zaś z pracowni warszawskiego rzeźbiarza, Andrzeja Pruszyńskiego, który według wskazówek Jana Matejki przedstawił na płaskorzeźbie „Wydobycie Wandy z nurtów Wisły.“

— **Na torze wyścigowym** znalezione znowu zostały wczoraj trzy monety z czasów Jana Kazimierza.

— **Wychodźtwo.** Ruch wychodźczy z naszego kraju do Ameryki był wogóle słaby w miesiącu październiku. Organa krakowskiej dyrekcyi policyi przytrzymały na nielegalnem wychodźtwie 31 osób; z tych 11 oddano do ukarania sądowi za przekroczenie ustawy wojskowej i zbrodnię z ustawy wojskowej. W miesiącu październiku przytrzymano na wychodźtwie do Brazylii zastęp ruskich wychodźców, w którym na 14 dorosłych osób było 26 drobniejszych dzieci. W październiku przytrzymano wogóle w Oświęcimiu i Krakowie 152 osób; z tego 39 za przekroczenia i zbrodnię z ustawy wojskowej, a 5 osób za fałszywy meldunek. Wychodźtwo według powiatów przedstawia się w następujący sposób: powiat Mielecki 8, Gorlicki 7, Grybowski 7, Brodzki 5, Nowo-Sądecki 5, Ropczycki 5, Krośnieński 3, Pilzneński 3; z reszty powiatów przypada po dwóch lub jednym wychodźcy.

— **Ze Lwowa piszą nam:** Przyjazd pani Heleny Modrzejewskiej wyrwał z apatyi nasze miasto i wlał w nie nowe życie; już na dni kilka przed przybyciem artystki rozchwytywano bilety na cały szereg 10 przedstawień, a wiele osób doznało przykrego zawodu, nie mogąc najskromniejszego nawet zakupić sobie miejsca. Pani Modrzejewska jest tutaj przedmiotem ciągłych najserdeczniejszych owacyj. Onegdaj dawny przyjaciel pp. Chłapowskich p. Kazimierz Skrzyński dawał w kasynie narodowem wykwintny obiad na cześć wielkiej artystki, w którym wzięli udział niektórzy dawni i dobrzy jej znajomi, jak Marszałek krajowy ks. Sanguszko, hr. Stanisław Badeni, A. Gorayski itd., świat literacki był reprezentowany przez pp. Wład. Łozińskiego i Krechowieckiego. Gospodarz zakończył swój toast angielskiemi słowami: *God save Our Queen!*

Jutro t. j. we środę odbędzie się w pałacu namiestnikowskim wielki raut, połączony z kolacyą, na który przybędą pp. Chłapowscy, a we czwartek wielka nasza artystka będzie gościem Koła literackiego.

Wczoraj odbył się gorąco oczekiwany występ w *Adryannie Lecouvreur*, teatr był przepełniony, cały prawie Sejm stawił się w komplecie, artystkę powitano fanfarą, wieńcami, okrzykami i burzą oklasków. Pani Modrzejewska, jak zawsze, tak i wczoraj, oczarowała publiczność niewysłowionym wdziękiem i magnetycznym urokiem; z początku czuć było, zwłaszcza w głosie, pewne znużenie, które jednak mijało z każdym aktem. Wielka scena deklamacyi została odegraną z dramatyczną potęgą i siłą, niewykluczającą miary, a cały akt piąty odtworzony z niedoścignioną maestrią był brylantową koroną prześlicznej, pełnej poezyi i artyzmu gry pani Modrzejewskiej. Jutro *Walka kobiet*, a w piątek *Marya Stuart*.

— **Na cześć pani Modrzejewskiej** urządza Koło literacko-artystyczne we Lwowie wspaniały raut ze współudziałem pani Kamillowej, pp. Neuhausera, Borkowskiego, Rodocia, Wysockiego i Zawadzkiego. Kierownictwo części artystycznej objął p. Wszelaczyński.

— **W uniwersytecie lwowskim** uzyskał p. Józef Rygier, rodem z Brodów, stopień Dra filozofii.

— **Ankieta** zwołana przez prezydenta m. Lwowa p. Mochnackiego, celem zbadania wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącego zaprowadzenia krajowego podatku konsumcyjnego, oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu wnioskowi, ze względu, iż obciążyłby on zbytnio mieszkańców miast. W ankiecie brali

udział pp.: Smolka, Goldman, Romanowicz i Michalski, jako posłowie m. Lwowa, p. Marchwicki, jako poseł Izby handlowej, pp. Maryjański i Byk, jako reprezentanci gminy i radca magistratu p. Łyszkowski. Przedwczoraj zaś odbyło się posiedzenie posłów z miast, celem omówienia stanowiska, jakie im zająć wypada wobec wniosku p. Abrahamowicza.

— **Komunikacya telegraficzna** między Lwowem a Krakowem była wczoraj przerwaną, a urząd telegraficzny nie przyjmował po południu depesz nadawanych na linii Lwów-Kraków. Wskutek tego nie otrzymaliśmy wczoraj depeszy sejmowej.

— **Benzyna w płomieniu.** We Lwowie zaszedł wczoraj następujący wypadek: Ulicą Kopernika jechał wóz naładowany butlami benzyny. Wtem jedna butla spadła z wozu i rozbiła się, a benzyna popłynęła szeroką strugą. W chwilę potem nadjechał inny wóz, zaprzężony parą koni. Od uderzeń kutych kopyt końskich o kostki granitu, powstała iskra i w jednej chwili cała benzyna stanęła w płomieniu. Ogień trwał wprawdzie chwilę, ale sięgał drugiego piętra domów, stopił szyld jakiegoś szewca i osmalił zupełnie owe konie, które oczywiście skończą dziś w okropnych męczarniach. U jednego z nich wypłynęły oba oczy, u drugiego jedno. Na szczęście nikt z ludzi nie znajdował się na przestrzeni zajętej przez ogień.

— **Statut stowarzyszenia**: „Wiec miast i miasteczek kr. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem“, został, jak donosi *Dz. Polski*, zatwierdzony reskryptem Namiestnictwa z d. 7 b. m.

— **Ks. Adam Sapieha**, jak donosi *Gazeta przemyska*, pojawił się dnia 8 listopada na posiedzeniu Wydziału powiatowego w Przemyślu, gdzie się zebrało wielu wyborców-włościan. Jeden z nich zwrócił się doń z prośbą, aby przyjął ponownie mandat poselski z kuryi mniejszej własności okręgu przemyskiego. Książę oświadczył, iż z powodu słabego zdrowia mandat złożył i nadal go nie przyjmie, ponieważ nie chce zabierać miejsca młodszemu, mogącemu z większym skutkiem pracować dla dobra kraju na tem stanowisku. Po tej odpowiedzi wiceprezes Rady powiatowej i prezes komitetu wyborczego, Dr Czajkowski, oświadczył, iż komitet zastanowi się nad żądaniem włościan i odpowiedzią ks. Adama Sapiehy. W skład komitetu wyborczego weszło kilku włościan.

— **Mianowania.** P. Minister wyznań i oświecenia uwolnił Franciszka Howorkę od obowiązków inspektora okręgowego szkół okręgu śniatyńskiego i zamianował go inspektorem okręgowym szkół ludowych okręgu kołomyjskiego z siedzibą w Kołomyi, postanawiając, że okręg szkolny horodeński będzie i nadal przydzielony do zakresu działania Franciszka Howorki.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły we własnem, jakoteż w Imieniu Arcyksiężnej Maryi Waleryi, rz. kat. komitetowi parafialnemu w Nisku, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **W Czerniowcach** przy bardzo licznym udziale Polaków z miasta i z całej Bukowiny odbyło się onegdaj walne zgromadzenie bukowińskiego Koła polskiego. Od młodzieży lwowskiej nadszedł adres gratulacyjny. Koło ukonstytuowało się już i wybrało prezesem swym p. Morgenbessera.

— **Na pomnik ks. Bismarcka** zebrano dotąd 838.525 marek.

— **Śniegi.** Z Rzymu donoszą telegraficznie, że w całych Włoszech spadły śniegi, a znowu z Fiume telegrafują, że z powodu zamieci śnieżnej musiano tam przerwać ruch pociągów.

— **Bractwo św. Cyryla i Metodego.** Z powodu 25-letniej rocznicy założenia tego bractwa w Ostrogu na Wołyniu przez hrabinę Błudową, wystosowali do niej carowa i carewicz telegramy z życzeniami. Carewicz w swym telegramie wypowiada życzenie, „aby dobroczynna działalność bractwa około umocnienia prawosławia na naszem zachodniem pograniczu rozwijała się z coraz większem powodzeniem.“ Do telegramu dołączył carewicz 1000 rubli.

— **Pomnik Katarzyny II.** W Symferopolu nastąpiło przed niewielu dniami poświęcenie i odsłonięcie pomnika Katarzyny II, wzniesionego przez szlachtę taurydzką, która przy tej sposobności przesłała carowi telegraficznie swe „wiernopoddańcze uczucia.“ Na ręce marszałka szlachty taurydzkiej, p. Oliwa, przesłał car w odpowiedzi następujący telegram: „Do gubernialnego marszałka szlachty. Cieszę się serdecznie z odsłonięcia pomnika cesarzowej Katarzyny w przyłączonej za jej panowania kwitnącej części ojczyzny naszej drogiej; dziękuję szlachcie i mirzom za wyrażone mi uczucia.“

— **Nekrologia.** Lucya Kwaśniewska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 71, zmarła tu d. 10 b. m.

— Antoni Borowiecki, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 76, zmarł w Borku pod Oświęcimem d. 10 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 b. m.: Trzeci i ostatni gościnny występ Władysława Wojdałowicza: *Pan Damazy*, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 15 b. m.: Po raz pierwszy: *Nieboszczyk Toupinel*, komedya w 3 aktach Bissona.

— Dnia 11 listopada pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 4·4 doszedł do 9·5 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano dnia 12 listopada stan jego był 737 4 mm., termometru 3·7 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 13 listopada: św. Homobona i Dydaka w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Oklaskiwano wczoraj gorąco ładną komedyę p. Zalewskiego: *Przed ślubem* i szkoda tylko, że więcej było życia w sali niż na scenie i że kilka doskonałych kreacyj miejscowych artystów ucierpiało z powodu zbyt powolnego tempa całości. Mamy tu przedewszystkiem na myśli role pp. Żelazowskiego i Lubicza, oraz panny Wojnowskiej. P. Wojdałowicza witano i żegnano najprzychylniej. Zbytecznem było doprawdy ogłaszać po rogach ulic, że jestto dawny ulubieniec naszej publiczności. Dawano mu zawsze dowody sympatyi i wczoraj mu ich także nie brakło. Szczegółową ocenę wybornej jego gry podamy po ukończeniu gościnnych występów.

Jutro we czwartek wystąpi p. Władysław Wojdałowicz po raz ostatni w znakomitej komedyi Józefa Blizińskiego: *Pan Damazy,* w tytułowej roli.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Paweł Berger: Poradnik dla chudych. Przyczyny, istota cierpienia, leczenie chudości, jakoteż mające z nią związek choroby. Tłómaczył Dr J. St. Warszawa 1891. Nakł. Orgelbranda. (Leczenie domowe. XXI).

— Edmund Cenar: Urządzenie sal i boisk gimnastycznych w szkołach ludowych, średnich i Towarzystwach gimnastycznych. Praktyczne wskazówki dla nauczycieli, budowniczych, stolarzów, ślusarzów i rymarzów. Z 6 litogr. tablicami. Lwów 1890. Nakł. autora.

— Dr Bolesław Erzepki: Urywek z księgi rozchodów podrzęctwa Niepołomickiego od 10—13 września 1388 r., tudzież od 15 grudnia 1388 do 2 lutego 1389 r. (Odbitka z Rocznika Tow. Przyjaciół nauk. Tom XVII, r. 1890).

Dział ekonomiczny.

Sytuacya na międzynarodowym targu pieniężnym poprawiła się cokolwiek w ciągu ostatnich kilku dni w porównaniu ze stanem ubiegłego tygodnia. Wskazówką tego najlepszą są ostatnie wykazy austro-węgierskiego i niemieckiego banku biletowego. W pierwszym obniżyła się cyrkulacya banknotów opodatkowanych z 23·25 na 17·09 milionów złr., portfel wekslowy i lombard spadł o $1^1/_2$ miliona, a natomiast podniosły się zapasy w obrocie przekazowym o 3·6 miliona. W banku rzeszy niemieckiej wzrósł zapas kruszcowy o 11 milionów marek, natomiast zaś spadł portfel wekslowy o 43·7, lombard wreszcie o 8·1 marek. Wynika z tego, iż w obu instytucyach żądania gotówki się zmniejszyły, że nie zanosi się więc na dalsze podwyższenie stopy eskontu.

Co do nadziei rychłego obniżenia stopy eskontu przez austro-węgierski bank, jak to zapowiedział niedawno minister węgierski Wekerle, trudno dzisiaj stanowczy wydać sąd. W każdym jednak razie przypuszczać wolno, iż bank nie znajduje się w przymusowem położeniu dalszego podwyższenia stopy procentowej.

Wiedeń 11 listopada.

(*G*) Spekulacya zdołała znowu wywołać dzisiaj pomyślniejszą tendencyą. Na początku giełdy wstrzymywano się od zawierania transakcyj, wyczekując wobec sprzecznych tendencyj ostatecznego rezultatu zmiennych prądów na giełdach zagranicznych. Podczas gdy z Berlina nadchodziły pomyślne wiadomości, donoszono z targów południowo-niemieckich o licznych realizacyach, a Londyn nie zachęcał również do zakupna, albowiem stan banku angielskiego wskazywał na ciągły brak gotówki. Dopiero około południa nadeszły pomyślniejsze wiadomości z Londynu i Paryża. Opierając się na tem i na pokojowej mowie Salisburego, spekulacya tutejsza wywołała również zwyżkę kursów.

Na targu bankowym zarobiły niemal wszystkie papiery, z walorów kolejowych Statsbahny, Ludwiki, Lombardy, Elbethale i niektóre czeskie.— Papiery przemysłowe i górnicze podniosły się w kursie, tak samo renty, z wyjątkiem złotej renty austryackiej.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·75, srebrna 88·85, złota 107·65, austr. papier. 101·40, Anglobanki 163·60, Kredyty 303.25, Bankverein 117·75, Unionbanki 241 50, Länderbanki 228·10, Alpiny 93·30, Ludwiki 204 62, Marki niemieckie 56·75.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·50—15·75, na grudzień-maj 14·62 14.87.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 12go listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11 minut 20.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Konstancyi w powiecie borszczowskim ze związku gminy Jezierzan i utworzenia z niego samoistnej gminy, przekazano komisyi administracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie prośby gminy Basznia górna pow. cieszanowskiego o umorzenie z funduszów krajowych kosztów utrzymania nieletnich Tuchajów w kwocie 302 złr. 75 ct., należących się gminie m. Lwowa — komisyi budżetowej; sprawozdanie w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych — komisyi gospodarstwa krajowego, a wreszcie sprawozdanie w przedmiocie petycyi kilku wdów po nauczycielach ludowych o zapomogę i zaopatrzenie w drodze łaski — komisyi budżetowej.

Wniosek p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie zbadania potrzeby utworzenia wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników, władz autonomicznych, powiatowych i gminnych, po umotywowaniu przez wnioskodawcę, odesłano do Wydziału krajowego.

W myśl propozycyi komisyi gospodarstwa krajowego (ref. Vivien), odstąpił Sejm wniosek Antoniewicza o umieszczenie w odrestaurowanym zamku oleskim szkoły gospodarczej dla dzieci włościańskich, Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów co do adaptacyi tegoż zamku na pomieszczenie jakiegoś zakładu krajowego, a to w myśl powziętej uchwały z dnia 27 października b. r. miał na oku zbadanie, czy w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza i aby o skutku swych badań zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej.

Referent komisyi przemysłowej p. Goldmann przedkłada wnioski w sprawie podwyższenia funduszu przemysłowego.

Nad przedmiotem tym rozwinęła się dłuższa dyskusya. Zygmunt Kozłowski sprzeciwia się podwyższeniu dotacyi funduszu pożyczkowego. Antoniewicz i Romanowicz przemawiają za podwyższeniem; ostatni zastrzega się wyraźnie, że przemawia we własnem imieniu.

Przemawiali jeszcze Chrzanowski i Kozłowski. Zapisanych do głosu było 11 posłów. Wybrano przeto mowców jeneralnych. Przeciw przemawiał Adam Jędrzejowicz, zastrzegając się również, iż przemawia we własnem imieniu jako poseł i postawił wniosek odesłania punktu drugiego wniosku do komisyi budżetowej dla załatwienia. W obronie wniosku, jako jeneralny mowca, przemawia Rutowski.

Godz. 2. Posiedzenie trwa dalej.

Lwów 12 listopada. Niemal wszyscy posłowie sejmu wystosowali następujący telegram do ministra Dunajewskiego: Posłowie sejmu, biorąc żywy udział w trosce W. Ekscelencyi z powodu słabości dostojnej małżonki, wynurzają gorące życzenie rychłego uzdrowienia pacyentki.

Lwów 12 istopada. Wydział krajowy uchwalił dziś podpisać ugodę, przedstawioną przez rząd, względem uregulowania stosunków państwa do funduszów indemnizacyjnych i względem zwrotu nadpłaty w sumie 1,400.000 złr.

Warszawa 12 listopada. Po wielu miastach Królestwa Polskiego odbywają się aresztowania organizatorów ruchu emigracyjnego. Są to wyłącznie ajenci „kompanii kolonizacyi włościan w Brazylii,“ po większej części pochodzenia żydowskiego. Władze sądowe i administracyjne postanowiły unieważnić wszelkie układy sprzedaży i kupna ziemi, zawarte lekkomyślnie przez wychodźców. Można zatem spodziewać się, że obawy nowego ubytku ludności polskiej, zwłaszcza z gubernii kaliskiej, okażą się płonnemi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Maryan Przetocki zamianowany został starszym inżynierem, a adjunkci budownictwa Moczydłowski i Michalski zamianowani zostali inżynierami przy urzędzie budownictwa państwowego w Galicyi.

Wiedeń 12 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza Najwyższe rozporządzenie, mocą którego z funduszów państwowych wynaczoną zostaje kwota złr. 2,000,000 na złagodzenie klęski, jaką dotknięci zostali skutkiem wypadków elementarnych mieszkańcy Morawii.

Wiedeń 12 listopada. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nowe wydanie przepisów organizacyjnych dla kawaleryi, pułku pionierów, piechoty węgierskiej obrony krajowej i uzupełniających komend węgierskiej obrony krajowej. — W sprawie nastąpić mającego w dniu 1-go stycznia 1891 r. utworzenia pułku dragonów Nr 15 wydano piśmienne rozporządzenia.

Wiedeń 12 listopada. Sejmowa komisya budowlana uchwaliła jednomyślnie ordynacyę budowlaną dla połączonego z przedmieściami miasta Wiednia w myśl przedłożenia rządowego. Namiestnik oświadczył, iż rozwiązanie kwestyi kolei miejskiej zostanie rozpoczęte, skoro tylko statut dla połączonego z przedmieściami Wiednia przyjdzie do skutku.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wszczęła się dłuższa dyskusya nad wnioskiem komisyi gminnej względem zaprowadzenia bezpośrednich wyborów; przedłożenie to w zeszłym roku zostało przyjęte, lecz nie przedstawione przez rząd do sankcyi. W toku dyskusyi oświadczył namiestnik, iż rząd i tym razem nie może zająć innego stanowiska, gdyż ordynacye dla wyborów do Rady państwa i sejmu w innych krajach koronnych oparte są na zasadzie pośrednich wyborów. Przedłożenie zostało przyjęte.

Praga 12 listopada. Komisya ugodowa przyjęła w brzmieniu przedłożonem przez referenta paragraf 28 (o uchwałach wydziału sekcyi), 29 (o wspólnych posiedzeniach obu wydziałów sekcyjnych) i 35 (o ordynacyi rady kultury krajowej). Wszystkie poprawki zostały odrzucone. Ponieważ Vaszaty powracał w toku dyskusyi do deklaracyj namiestnictwa, przeto przewodniczący kilkakrotnie zwracał jego uwagę na to, aby nie odchodził od przedmiotu, gdyż taka dyskusya nie jest dozwoloną. Ponieważ jednak Vaszaty obstawał przy swem żądaniu, wezwał przewodniczący komisyę do głosowania, czy Vaszaty ma mówić dalej. — Cała komisya, z wyjątkiem Młodoczechów, oświadczyła się za odebraniem mu głosu.

Za ubliżające Mattuszowi wyrazy przywołany został Vaszaty do porządku.

Lublana 12 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu uzasadniał Svetec wniosek w sprawie utworzenia słoweńskiego wyższego sądu krajowego i słoweńskiego fakultetu prawa w Lublanie celem wykonania zagwarantowanego ustawą równouprawnienia. Mowca bronił Słoweńców przeciw zarzutom panslawistycznych tendencyj, ubolewał nad częstem podejrzywaniem lojalności Słoweńców i zaznaczył, iż wniosek jego jest skierowany przeciw postępującej, a dla nietykalności Austryi niebezpiecznej germanizacyi.

Wniosek powyższy przekazano komisyi administracyjnej.

Buda-Peszt 12 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyraził Ugron żądanie, aby dokładniej czuwano i kontrolowano gorzelnie galicyjskie i pograniczne, gdzie wrzekomo zdarzają się liczne nadużycia. Minister skarbu oświadczył, że przekonał się, iż ustawę o podatku spirytusowym i odnośne rozporządzenia wykonują władze austryackie najsumienniej i z wielką ścisłością.

Berlin 12 listopada. Cesarz odwiedził wczoraj po południu kanclerza i zabawił u niego dłuższy czas.

Berlin 12 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu kolegium gospodarstwa krajowego był obecnym cesarz Wilhelm, który zabrał głos w dyskusyi i podniósł potrzebę zwiększenia opieki nad życiem i zdrowiem robotników, zatrudnionych przy maszynach rolniczych.

Berlin 12 listopada. *National Ztg* donosi, iż na wczorajszem posiedzeniu kolegium gospodarstwa krajowego powiedział cesarz Wilhelm, że nie ma zamiaru ułaskawiać odpowiedzialnych przedsiębiorców w takich wypadkach, gdzie przyczyną katastrofy jest niedbałość. Lekkomyślności pracodawców zapobiegać winien ściślejszy nadzór ze strony odpowiedzialnych pracodawców. Cesarz oczekuje pierwszych skutków od uchwał kolegium.

Berlin 12 listopada. Sejm pruski został otwartym. Mowa tronowa zapowiada w interesie ulepszenia systemu podatków bezpośrednich, utrwalenia finansowej podstawy administracyi krajowej, równie jak w interesie sprawiedliwego rozdziału ciętarów państwowych, cały szereg projektów do ustaw, a między niemi projekt do ustawy względem wytworzenia jednolitego podatku dochodowego, któryby i wysokość opłat klas różnych stosownie oznaczył i stosowniejsze zbadanie dochodu mającego być opodatkowanym zaprowadził. Podatek od spadków ma być w ten sposób zmieniony, że drobne spadki nie będą ulegać żadnej opłacie, natomiast spadkobierstwo realności ma być nieco wyżej opodatkowanem. Dalej zapowiada mowa tronowa zupełne przekształcenie dawnego podatku procederowego przez projekt do nowej ustawy podatku procederowego, który ma obciążać jedynie czysty dochód z rzemiosła, bez względu na jego rodzaj i inne podziały, a ma być tak wymierzonym, aby suma jego nie przewyższała ogólnej sumy dotychczas pobieranego podatku procederowego, łącznie z opłatami od wyszynku wódki.

Projekty te dążą do sprawiedliwszego rozłożenia podatków bezpośrednich, do stosunkowego zmniejszenia podatków od dochodu drobnego i średniego przemysłu. Stan finansów państwa nie wymaga wprawdzie bezpośredniego powiększenia dochodów państwa, ale wzrastające ciągle potrzeby nie dozwalają też na zmniejszenie zapewnionych już i regularnie wpływających dochodów. Wynik ostatniego roku rachunkowego jest wprawdzie tak korzystnym, że nadwyżki można było użyć do częściowego umniejszenia długu państwa, przewidzieć też można, że i w roku bieżącym zamknięcie rachunków wykaże rezultat pomyślny, ale już budżet roku następnego wykaże niemożność zrzeczenia się jakiegokolwiek z dotychczasowych dochodów, bez stosownej kompensaty, natomiast będzie można dalsze nadwyżki dochodów nowych podatków użyć na dalsze ulgi dla gmin a szczególnie na korzyść nowych związków gminnych.

Mowa tronowa zapowiada dalej nową ustawę szkolną wcelu ustalenia systemu szkół ludowych na podstawie ustaw zasadniczych gmin i z uwzględnieniem polepszenia stosunków stanu nauczycielskiego, dalej projekt do ordynacyi gmin wiejskich w prowincyach nadbałtyckich w celu uzupełnienia praw obecnie obowiązujących, z zachowaniem, o ile się da, dotychczasowego prawnego stosunku.

W związku z ustawą względem szkół ludowych zwróconą też będzie uwaga na stosunki szkół średnich, szczególnie w celu uregulowania pensyj nauczycielskich.

Zastarzałe przepisy drogowe ulegną z kolei w różnych prowincyach innym przepisom.

Ustawa względem rozszerzenia i uzupełnienia sieci kolei państwowych zostanie także w tym roku przedłożoną Sejmowi.

Rozwój stosunków robotniczych wymaga ciągłej i wielkiej czujności rządu. Na pomnożenie urzędników dozorujących i dokładniejsze urządzenie inspekcyi nad rzemiosłami wstawione będą w budżet nowe pozycye.

Wobec dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, które się w ciągu roku bieżącego znacznie jeszcze wzmocniły, czerpie cesarz ufność w niewzruszoność pokoju.

Londyn 12 listopada. Ława królewska odmówiła wydania Castioniego na żądanie Szwajcaryi, ponieważ śmierć Rossiego nastąpiła w chwili rozruchu politycznego. Castioniego wypuszczono też bezzwłocznie z więzienia.

Paryż 12 listopada. Izba uchwaliła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Bulanżysta Chiche i radykalny Ferroul żądali zniesienia tajnego funduszu. Chiche twierdził, iż fundusz ten przeznaczony jest na przekupywanie wyborców. Minister Constans oświadczył, że fundusz tajny przeznaczony jest na opłacanie ajentów bezpieczeństwa, a nie na cele wyborcze. Rząd nie posiada tak, jak pewne stronnictwo, takich środków, aby mógł 10 milionów wydać na wybory.

Fundusz tajny uchwaliła Izba 310 głosami przeciw 120.

Madryt 12go listopada. Wczoraj przed południem wybuchł w tutejszej fabryce tytoniu wielki pożar, który większą część budynków obrócił w perzynę. Ogień ugaszono. 6000 robotników i robotnic pozbawionych jest pracy. Królowa-rejentka przybyła na miejsce katastrofy i obiecała pozbawionym zarobku kobietom pomoc. Tłum z entuzyazmem powitał królowę.

Petersburg 12 listopada. Sfery poinformowane podają w wątpliwość twierdzenie zagranicznych dzienników, że z domami francuskiemi zawarto układ w sprawie 3-procentowej pożyczki.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 75	Anglobanki	164 60
„ srebrna „	88 90	Uniony	242 50
„ 4% złota	107 75	Bankvereiny	118 60
„ 5% pap. nieop.	101 50	Akcye Länderbanku	228 50
Akcye Ban. Aus.-W.	984 —	„ kol. Kar. Lud.	205 —
„ kredytowe	304 25	„ „ lwowsko-czerniow.	228 50
Londyn	115 60	„ „ połudn.	145 12
Napoleony	9 14	Elbethale	231 75
Dukaty	5 47	Nordbahny	2770
Marki	56 $62^1/_2$	Staatsbahny	244 —
5% Renta węg. pap.	99 55	Alpiny	94 10
4% „ „ złota	102 35	Akcye tytoniowe	135 75
Losy prem. węg.	137 75	Ruble	139 75
Losy tureckie	37 85		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 12 listopada.

Banknoty austr.	177 —	4% Listy likw. pol.	68 90
Krótki Wiedeń	176 25	Akc. kol. Kar. Lud.	90 50
Banknoty ros.	249 —	„ austr. kred.	168 25
5% Listy zast. pols.	72 90	Ultimo Ruble	250 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 75	140 —
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 25	89 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 —	93 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	98 25	99 50
$4^1/_2$% „ „ „	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne $4^1/_2$% gal. Banku krajowego	98 —	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	101 50	102 25
$4^1/_2$% „ „ „ „	98 25	99 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	94 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	229 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	28 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 75	15 25
Bazylika Bud.-Peszt.	7 25	8 25

Wiedeń 11 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_{10}$% Renta papierowa	88 70	88 90
$4^2/_{10}$% „ srebrna	88 85	89 05
4% Renta austr. złota	107 65	107 95
5% „ papier. nieopodatkow.	101 40	101 60
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 —	137 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	99 55	99 75
4% „ „ złota	102 30	102 50
$4^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 50	111 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 —	105 —
$4^1/_2$% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
$4^1/_2$% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	163 50	164 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 25	303 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	349 —	349 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	228 50	229 —
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	985 —	987 —
Unionbank . . . . . 200 „	241 25	241 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 90	118 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 25	200 50
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2770	2780
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	204 50	205 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170 75	171 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 25	228 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 —	199 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	242 75	243 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	144 25	144 75
Węg.-gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	196 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195 25	195 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 50	115 5[illegible]
$4^1/_2$% „ „ papier. 50 lat	100 —	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	100 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	95 80
$4^1/_2$% „ „ „ 52 „	99 40	99 70
$4^1/_2$% Gal. Banku kraj. . $51^1/_2$ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 25	107 75
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 50
$4^1/_2$% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 30	100 70
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 50	111 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4^1/_2$%	98 75	99 25
„ „ 1890 300 „ 4%	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 20	82 80
„ nieopd. „ „	89 —	89 90
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	188 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 25	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 50	117 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 30
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 30
„ Nordost . . . 300 „ „	99 —	100 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 75
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 —
„ Tureckie . . fr. 400	37 50	38 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 45
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 60	12 85
Rudolfa. . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 75	26 25
St. Genois . . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 49	5 51
20-frankówki	9 14	9 16
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 56	11 61
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	56 80
Rubel papierowy za 100 rubli	139 50	140 —

Lwów 11 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
$4^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
$4^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej	97 90	98 60

Warszawa 11 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 40
„ „ „ V „	— —	94 15
4% Listy likwidacyjne	— —	90 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	93 40

Wełny na pończoszki, skarpetki i rękawiczki, otrzymał w wielkim wyborze E. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice 29. — Ceny niskie. (2379-6-)

WEZWANIE DO PRZEDPŁATY.

Nakładem **K. Kozłowskiego** w Poznaniu wyszedł **drugi** zeszyt dzieła:

Malowniczy opis Polski,

czyli

GEOGRAFIA OJCZYSTEGO KRAJU.

Ułożył *Józef Chociszewski.*

Z licznemi rycinami.

Całe dzieło składać się będzie z trzech części, **Zeszyt I** zawiera na 96 stronach interesujący opis naszych rzek, gór, kopalin, płodów, zwierząt itd.; dalej mapkę fizyczno-etnograficzną i 23 starannie odbitych rycin.

Zeszyt II obszerniejszy od poprzedniego i bogato ozdobiony obrazkami zawiera etnografię. Autor kreśli z zamiłowaniem zwyczaje ludu i pamiątkowe obchody z dawnych czasów. Przesuwają się tu kolejno: Wielkopolanie, Kujawiacy, Mazury, Krakowiacy, Sandomierzanie, Górale, Kaszuby, Ślązacy, Hucuły, Ukraincy, Litwini, Żmudzini i t. d.

Zeszyt III zawierać będzie geografią historyczno-polityczną, 2 mapy Polski i ryciny.

Przedpłata na całe dzieło wynosi **2 złr.**, za co przesyłka franko.

Z oprawą **2 złr. 40 c.**, w lepszej oprawie **2 złr. 70 c.**

Cena po wyjściu dzieła zostanie **podwyższoną.** (2487-1-3)

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Obszar dworski Biała

POCZTA TYCZYN,

poszukuje od Nowego Roku sumiennego, porządnego, a bardzo energicznego człowieka, obznajomionego z postępowym chowem inwentarza. (2489-1 3)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, histeryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-19-60)

GMINA ŻÓŁTAŃCE

powiatu żółkiewskiego, **sprzedaje 2250 sztuk dębów materyałowych,** przez przetarg publiczny drogą ofert pisemnych. — Oferty ostemplowane, opieczętowane i w wadium do wysokości 5% ceny oferowanej zaopatrzone, mają być wniesione do Urzędu gminnego **najdalej do dnia 1go grudnia 1890 r.** do godziny 12ej w południe, którego dnia nastąpi otwarcie pisemnych ofert i ogłoszenie tychże. Bliższe warunki, pod któremi sprzedaż nastąpi, można przejrzeć na miejscu, poczta w miejscu. (2517-3-3)

Woda kolońska

prawdziwa i angielska,

papier teint, wyciąg szpilkowy, mydła i **parfumerye** francuskie, angielskie i krajowe, prawdziwe i świeże — tylko u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1414-10-)

Wilczewski i Sp. w Gdańsku

z wydziałem w **Królewcu.**

Jedyny polski handel zbożowy i ekspedycyjny,

ISTNIEJĄCY OD LAT 13,

poleca się do komisowej sprzedaży zboża, drzewa i t. d., przyrzekając rzetelne i dokładne załatwienie poruczonych interesów. (2223-18-18)

Gelddarlehen

von fl. 50 aufwärts erhalten gegen mässige Zinsen Personen jedes Standes discret und schnell, rückzahlbar in 30 monatlichen oder 10 vierteljährigen Raten. Anfragen mit drei Retourmarken an den **„Bank- und finanziellen Wegweiser", Budapest, VII, Rottenbillergasse Nr. 4.** (2522-2-10)

Za poręczeniem!

Niema nic lepszego nad

francuską Masę

DO ZAPUSZCZANIA

miękich i twardych podłóg.

JEDYNY SKŁAD:

Alojzy Hübner we Lwowie

przy ul. Karola Ludwika, Nr. 13.

Składy na prowincyi:

w **Andrychowie** p. A. Pukalski, p. J. Schnitzer; w **Białej** koło Bielska p. Fr. Schlec, p. E. Kruppa; w **Bielsku** (Szląsk a.) Rudolf Tomke, S. Steffan; w **Bochni** J. Michnik, pani F. Górska; w **Brodach** Witkowski i Sp.; w **Buczaczu** K. Rogoziński; w **Chyrowie** p. J. Strzelelecki; w **Czortkowie** p. M. Rosenzweig; w **Dembicy** p. J. Broś, p. Stan. Serednicki; w **Grybowie** p. A. Muszyński; w **Jaśle** p. Ignacy Kowalski; w **Jarosławiu** pani M. Pospiech, p. K. Zabłotny, p. O. Strassberg; w **Kamionce** Str. p. J. Sklenka; w **Kałuszu** p. Ksawery Ziszka; w **Kętach** p. Karol Zakrzewski; w **Kolbuszowy** pani F. Goldamer; w **Kołomyi** u p. St. Romanowicza; w **Krakowie** p. Fr. Lenert, p. P. Jadowski, p. Michał Karaś, p. J. Kosz, p. Nagel, p. Roman Drobner, p. Józef Sklarczyk; w **Krzeszowicach** p. Jan Sanak; w **Leżajsku** p. S. Pomeranz; w **Lisku** p. R. Barański; w **Łańcucie** p. I. Cetnarski, p. G. Bałuciński; w **Mielcu** pani I. Fintowska; w **Moderówce** u p. Wł. Gorala; w **Nowym Sączu** p. Kosterkiewicza wdowy następ.; w **Oleszycach** p. J. Kamiński; w **Oświęcimie** p. St. Dołkowski; w **Przemyślu** pp. Ludkiewicz i Sp., p. W. Bartoszyński; w **Rzeszowie** p. Jul. Holzer; w **Sanoku** p. A. Dzuganowski; w **Samborze** p. B. Mański, p. Br. Żuławski; w **Sieniawie** u p. M. Engelberga; w **Stanisławowie** p. W. Waldek; w **Tarnobrzegu** p. J. Gizyński i Syn; w **Tarnowie** u p. Scharfa, p. A. Müldner i Sp., p. S. Szajna; w **Tarnopolu** p. T. Rozumiłowski; w **Ustrzykach** pani W. Rutkowska; w **Wadowicach** p. I. Pohl, p. A. Keiner; w **Złoczowie** p. J. Kordecki; w **Żywcu** p. Aleks. Waniek; w **Żółkwi** p. J. Olearczyk. (2135-14-)

NA KOLĘDĘ:

Obrazki Świętych po ct. 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, złr. 1 i wyżej za 100 sztuk (2481-2-3)

do nabycia

w Magazynie przyborów kościelnych

ST. PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek L. 46.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze — pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie — modne woalki oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych. (2190-12-12)

Modele paryskie.

Dla pewnego pańsk. domu poszukuje się

doświadczonej uzdolnionej panny

znającej się na krawiectwie, jako garderobiany. Posada bardzo dobra może być zaraz objętą. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu". (2501 3-5)

ALBUMY,

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki,

poleca (2182 10-)

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2463-3-52)

☞ Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495-25-52)

Otrzymałem przesyłkę 1 flakonu

Wyciągu olejku do uszów,

który sprowadziłem dla 35-letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwne, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwo 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym,** słyszeć doskonale tyktak ściennego zegara w odległości kilku metrów. Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc. (2385-2-6)

Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem **Gustaw Manzey.**

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia wraz z opisem użycia po **1 złr. 50 ct.** w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu

(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [1783-30-52]

JÓZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

POLECA:

KALOSZE rosyjskie i angielskie, męskie i damskie;
PŁASZCZE GUMOWE angielskie;
PARASOLE od złr. 1 cnt. 50 do 16 złr. (2300-3-)

NOWO ZAŁOŻONY

Magazyn bławatny pod firmą Józef Neuwert i Syn

w Krakowie, Sukiennice Nr. 1,

OTRZYMAŁ NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

☞ ***w wielkim wyborze.*** ☜

wełny kolorowe i czarne, plusze i aksamity do przybrania sukien, pokrycia na futra, barchany, flanelki, chustki wełniane i włóczkowe, pledy, kołdry wełniane, skarpetki, pończochy, firanki, chodniki, dywaniki, (2464-4-5)

☞ PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH. ☜

Restauracya do wydzierżawienia.

W miejscu kąpielowem **Jaworze** (Ernsdorf), leżącem przy linii kolejowej morawsko-szląskiej, jest do wydzierżawienia od **1 kwietnia 1891 r.** restauracya zakładowa przy zakładzie wodoleczniczym i żętycznym. (2382-4-4)

Mający chęć ubiegać się o to, zechcą swe oferty wraz z dowodami wieku, wyznania, stanu (wolnego lub żonatego), moralności, dotychczasowego zajęcia, dostatecznego kapitału obrotowego (kaucyi wymaga się w wysokości $1\frac{1}{2}$ rocznego czynszu) i znajomości języka polskiego i niemieckiego, najdalej do **d. 30 listopada 1890 r.** przesłać na ręce Inspekcyi dóbr i Zakładu **hr. Filipa Saint-Genois** w Jaworzu (Ernsdorf), Szląsk austr. z nadmienieniem, czy ubiegający się jest gotów na żądanie przedstawić się osobiście.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem............ MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

(1777 33-34)

Apteka „zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofera** **w Wiedniu, I, Singerstrasse Nr. 15,**

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** jako znany, lekko czyszczący środek domowy.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.**

Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 c., 2 zwoje 2 złr. 30 c., 3 zwoje 3 złr. 35 c., 4 zwoje 4 złr. 40 c., 5 zwojów 5 złr. 20 c., 10 zwojów 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w **czerwonej** barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej, 1 flaszeczka 50 centów.

Amerykań. maść gośćcowa, 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 cnt.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centy.

Angielski balsam, jedna flaszeczka 50 cnt.

Proszek fiakierski piersiowy 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 cent.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. **Steudla,** 1 słoik 50 cnt., z opłatną przesyłką 75 cnt.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, znakomity środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznajdujące się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

☞ **Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.** (2211-4-12)

OTTO MAASS & SOHN

Wien, Wallfischgasse 10

1855 gegründet.

Aelteste und grösste

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

(OTTO MAASS)

WIEN, Wallfischgasse 10.

Tägliche directe Expeditionen von Anzeigen jeder Art an alle Zeitungen und Insertions-Organe des In- und Auslandes.

Prompte, discrete und billige Bedienung. Zeitungscataloge, Kostenvoranschläge gratis u. franco.

NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

OTTO MAASS & SOHN

„PRZEGLĄD POLSKI"

wychodzi od 25 lat w pierwszych dniach każdego miesiąca, w zeszytach od 9 do 11 arkuszowych (rocznie najmniej 120 arkuszy druku).

Prenumerata na „Przegląd Polski" z przesyłką pocztową:

w Austryi	rocznie 16 złr.,	półrocznie 8 złr.,	kwartalnie 4 złr.
w Prusach	„ 32 mar,	„ 16 mar.,	„ 8 mar.
we Francyi	„ 40 fran.,	„ 20 fran.,	„ 10 fran.

Pieniądze prenumeracyjne przyjmuje p. Henryk Müldner w Administracyi „Czasu" w Krakowie, tudzież wszystkie księgarnie i poczty w kraju i za granicą.

Dla wszystkich osób stanu nauczycielskiego i dla Duchownych prenumerata „Przeglądu Polskiego" zostaje zniżoną do:

rocznie w Austryi . . . . 12 złr.
„ w Niemczech . . . 24 mar.
„ we Francyi . . . 30 fran.

Latarnie bezpieczeństwa

pod wszelką gwarancyą sprzedaje handel (2480 3-5)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B Nr. 37.

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, sztukaterye, dekoracye, story drylowe, ceraty na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2394-71-)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 70,

poleca na b. m.: szczepy owocowe, przeważnie jabłonie, wiśnie i czerechy, pięcio i sześcio-letnie od 40 do 60 c., zaś morele i brzoskwinie po 80 c. za sztukę; dziczki grusz i jabłoni 1000 szt. 12 złr., 100 szt. 1 złr. 30 c.; krzewy ozdobne tylko z niezwykłych 100 szt. 10 złr., 1000 szt. 80 złr.; róże wysokopienne powtarzające i herbaciane, z najpiękniejszych szt. od 70 c. do 1 złr., zaś w korzeniu szczepione 40 c. za sztukę; nasiona pietruszki klg. 1 złr., 20 gr. 5 c.; marchwi klg. 1 złr. 75 c., 20 gr. 8 ct.; wielki wybór roślin doniczkowych po cenie możliwej; przyjmuje zamówienia na wieńce, bukiety i t. d. (2160-2-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2009 54-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Zakład gimnastyczno-ortopedyczny

w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,

otworzyłem — prowadząc go pod moim kierunkiem, jako doświadczonego nauczyciela, i nadzorem lekarskim.

(2065-14-) **A. Weiss.**

Konkurs.

L. 3264. (2484-2-3)

Przy **Wydziale powiatowym** w **Jaśle** jest do obsadzenia posada **konduktora dróg** z płacą roczną 400 złr. i 100 złr. na koszta podróży. Podwyższenie ryczałtu kosztów podróży uzyskać można. Stabilizacya na posadzie udzieloną będzie dopiero po roku służby zupełnie zadawalniającej.

Podania zaopatrzone w alegaty należy przesyłać do Wydziału powiatowego w Jaśle **do dnia 1 grudnia b. r.**

Warunki dla kandydatów są następujące:

1) Nieprzekraczalny wiek 40 lat.
2) Świadectwo lekarskie zdrowia.
3) Dowody, że kandydat odbył kilkoletnią praktykę przy budowie dróg krajowych, powiatowych lub przy kolei.
4) Dowody, że kandydat rozumie rysunek i plany budowy.
5) Świadectwo nieskazitelnego życia.

Kandydaci wykazujący, że ukończyli choć trzy klasy niższe realne, będą mieli pierwszeństwo.

Wydział powiatowy.

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (1906-26-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Pożyczek pieniężnych

udziela osobom mogącym zwrócić pożyczkę dyskretnie na akcept lub rewers dłużny na mierne odsetki, zwrot pożyczki w małych ratach.

Bankagentur in Budapest, Karlsring 13. (2521-2-3)

Do zapytań należy dołączyć 2 marki zwrotne.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-23-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*